Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁÓDŹ PIĄTEK 21 MAJA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 140

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Kto będzie prezydentem?

Kandydatura marszałka Piłsudskiego, wysuwana przez blok lewicy, spotyka się z ogólnym uznaniem. — Marsz. Rataj w żadnym wypadku nie przyjmie stanowiska prezydenta. — 75 procent poznańczyków pójdzie z lewicą.

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje z Warszawy:

Kandydatury na stanowisko prezydenta nie są jeszcze ustalone.

Lewica silnie obstaje przy kandydaturze marszałka Piłsudskiego. Centrum wysuwa kandydaturę marszałka Rataja. Zapytany przez dziennikarzy p. marszałek co sądzi o swej kandydaturze wręcz oświadczył:

— Kandydować nie będę a nawet, gdyby mnie obrano zrzekłbym się tej godności,

Zapytany dalej o powody, p. marszałek odpowiedział, że ma ich bardzo wiele: jest jeszcze dość młody przedewszystkiem, aby nie pracował dla państwa przyjmując sam odpowiedzialność za ową działalność.

Inne stronnictwa nie wypowiedziały się jeszcze, choć w kuluarach krążą pogłoski, że prawica chce wszystkim zrobić na złość i wysunąć kandydaturę p. Wojciechowskiego.

Nie trzeba chyba dodawać, że kandydaturę tę wszyscy traktują dziś humorystycznie

Lewica za Piłsudskim

oficjalna deklaracja bloku.

Nasz sprawozdawca telefonuje:

Blok lewicy ogłosił następującą rezolucję:

„Zwycięsko zapoczątkowana przez marszałka Piłsudskiego walka o moralną sanację naszego życia publicznego zogniskowała całą opinję Polski pracującej w wysiłku do

pełnego zrealizowania celów demokracji, opartych na prawdzie i sprawiedliwości.

Zdecydowaną wolą najszerszych mas ludu pracującego jest powołanie JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej.

Podpisane stronnictwa postanawiają ze swej strony uczynić wszystko, aby tej woli społeczeństwa stało się zadość.

Natychmiastowe rozwiązanie sejmu, rozpisanie nowych wyborów uważają stronnictwa za

niezbędny warunek uzdrowienia życia publicznego w Polsce.

Podpisano: Polska partja socjalistyczna, „Wyzwolenie", „Stronnictwo Chłopskie" „Klub pracy".

Warszawa, 20 maja 1926 r.

Poznań za Piłsudskim

Informacje z N. P. R.

Z Warszawy telefonują nam:

Przyjechał z Poznania poseł Ciszak, z NPR. Poseł Ciszak jest poznaniakiem. Oświadczył on dziennikarzom, że 75 proc. ludności Poznania sympatyzuje

z Marszałkiem Piłsudskim

i uważa objęcie przez niego stanowiska prezydenta za rzecz konieczną. Wszyscy w całym Poznaniu domagają się

rozwiązania sejmu.

Poseł Ciszak powiada dalej, że hasła separatystyczne nie znajdują w Poznaniu posłuchu. Są one wysuwane tylko przez małe koło

wichrzycielskich endeków

którzy powtarzają hasła separatystyczne, wysuwane przez nich w 1920 roku.



Marszałek Rataj,
który pełni obecnie funkcje prezydenta Rzplitej.

Wojewoda łódzki

nie został jeszcze dotychczas mianowany definitywnie.

P. Remiszewski ustąpił, a obowiązki wojewody pełnić będzie p. Mech.

Ustanowiony z ramienia władz wojskowych wojewoda Remiszewski, obejmując kierownictwo urzędu wojewódzkiego w Łodzi w dniu 14 maja zaznaczył, że misję swoją uważa za czasową i że pełnić ją będzie do chwili uspokojenia umysłów. W konsekwencji dnia 18 b. m. uważając, że zadanie swoje spełnił,

złożył urząd do dyspozycji ministra spr. wewnętrznych.

Delegowany na skutek tego główny inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych **p. Stanisław Twardo** w dniu wczorajszym wobec zgromadzonych urzędników złożył ustępującemu wojewodzie Remiszewskiemu w imieniu pana ministra spraw wewnętrznych podziękowanie **za obywatelski czyn, wyrażający się w objęciu w krytycznym momencie odpowiedzialnego stanowiska wojewody łódzkiego i zapewnieniu ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego.**

Wojewoda Remiszewski stwierdził, że objętą czasowo misję urzędu wojewódzkiego w Łodzi

uważa za skończoną

i wezwał zespół urzędników do wytężonej, niezbędnej w dobie obecnej pracy zaznaczając, że obejmuje ponownie zajmowane dotychczas stanowisko.

P. inspektor Twardo wraz z p. wojewodą Remiszewskim odbyli bezpośrednio potem krótką konferencję dla omówienia aktualnych spraw urzędowych.

W godzinach popołudniowych inspektor Twardo przyjął szereg delegacji, m. in. delegację **P.O.W., Strzelca, okręgowej komisji robotniczej oraz odbył konferencję z gen. Małachowskim, p. o. dowódcy korpusu.**

Następnie p. insp. Twardo wizytował komendę łódzkiej policji państwowej.

Wieczorem o godz. 8-ej odbyła się w województwie konferencja prasowa, na której p. wojewoda Remiszewski podziękował prasie za współdziałanie przy uspokajaniu umysłów, a p. insp. Twardo wyjaśnił cel swego pobytu.

***

P. Inspektor Twardo z polecenia ministra spraw wewnętrznych poruczył tymczasowe pełnienie obowiązków wojewody łódzkiego staroście powiatu słubeckiego p. Władysławowi Mechowi.

P. Władysław Mech obejmuje czynności wojewody z dniem 21 maja.

Ostatni akt Sejmu.

Zgromadzenie narodowe odbędzie się zapewne w Warszawie, mimo sprzeciwów endeckich. Nowe wybory będziem mieli zaraz po żniwach. — Wrzenie w N. P R.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Wszystkie zagadnienia polityczne koncentrują się dokoła zgromadzenia narodowego. Wszystkie konferencje, i narady i rozmowy, przedewszystkiem dotyczyły wyboru prezydenta Rzplitej.

To też narad tych był cały szereg i każą one przypuszczać, że

zgromadzenie narodowe odbędzie się w Warszawie

pomimo zaciekłej i niepoczytalnej opozycji poznańskiej.

W opozycji tej jadnak poczyniony jest już wyłom przez uspokojenie umysłów.

Mieliśmy już tego dowód konkretny albowiem, jak nas informują, prezes związku ludowo-narodowego, poseł Głąbiński w czasie ostatniej swej konferencji z marszałkiem Ratajem również

opowiedział się za Warszawą,

jako za miejscem zgromadzenia narodowego. W ten sposób absolutne żądania poznańczyków tracą coraz bardziej grunt pod nogami.

P. marszałek Ratąj jest w ciągłym kontakcie z premjerem Bartlem.

Obaj oczekują na wynik konferencji międzyklubowej, co nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego.

Dzisiaj bowiem, jak już o tem donosiliśmy, mają być rozesłane zawiadomienia do członków zgromadzenia o dacie jego zebrania się.

Konferencje z żydami.

Szereg konferencji wczorajszych zapoczątkowała narada delegatów P.P.S., posłów Niedziałkowskiego i Smulikowskiego z prezydjum „Koła żydowskiego" posłami Hartglasem i Farbsteinem.

Posłowie z PPS. zapytywali „Koło żydowskie" o stanowisko w sprawie wyboru prezydenta, rozwiązania sejmu i nowych wyborów. Posłowie Hartglas i Farbstein odrzekli, że ostateczną decyzję w tych sprawach „Koło żydowskie" poweźmie na plenarnym posiedzeniu.

Rozwiązanie sejmu.

Tymczasem dużo mówi się o rozwiązaniu sejmu. Lewica domaga się aby rozwiązanie izby nastąpiło

niezwłocznie po zgromadzeniu narodowem.

Sejm zebrałby się jeszcze tylko raz jeden, a to w celu uchwalenia pełnomocnictw budżetowych dla rządu i POWZIĘCIA UCHWAŁY O ROZWIĄZANIU.

Wybory miałyby się odbyć w terminie ustalonym w art. 26 konstytucji t. j. najpóźniej w 90 dni od dnia rozwiązania i to **na podstawie obecnej ordynacji wyborczej.**

Dalsze konferencje P P. S

P.P.S. poza rokowaniami na terenie sejmu rozpoczęło akcję porozumiewawczą z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych. I tak wczoraj odbyło się posiedzenie z „Bundem" i niemiecką partją pracy.

Konferencje te były zapoczątkowaniem dalszych narad, gdyż stronnictwa te postanowiły zachować stały kontakt Celem tej akcji jest utworzenie

wspólnego frontu robotniczego

dla walki o wysunięte przez P.P.S. postulaty.

N. P. R

Tymczasem w innym stronnictwie robotniczym nie należącem do międzynarodówki socjalistycznej coś się dzieje. Mamy tu na myśli NPR.

W partji tej

ferment doszedł już do swego punktu kulminacyjnego.

Dół partji **oburzony jest na swych przywódców, pp. Popiela i Chądzyńskiego którzy zerwali z tradycją demokratyczną N.P.R. i pchają partję w objęcia reakcji.** Dziś w szerokich masach N.P.R panuje silna tendencja poskromienia panów w rodzaju Popiela; to też z **pewnym przegrupowaniem tego stronnictwa należy się już liczyć w najbliższej przyszłości.**

Kłamstwem, oszczerstwem, kalumnją

operuje endecka prasa Poznania, oświetlając ostatnie wypadki w Warszawie. — Wojewoda Bniński uznał już p. Rataja, ale nie raczył jeszcze uznać rządu. — Czy rząd nie potrafi dogadać się z tym panem?

Poznański koresp. nasz telefonuje:

Lokalne władze poznańskie wydały zarządzenie, utrudniające

komunikację telefoniczną

z innemi województwami.

Rozmowy telefoniczne ze stolicą są przerywane przez podsłuchujących funkcjonarjuszów poznańskiej policji politycznej.

Mimo to możemy zakomunikować, iż

stan wyjątkowy,

ogłoszony na podstawie rozporządzenia rządu Witosa, trwa nadal. Pisma podlegają cenzurze.

Partyjna prasa prawicowa w dalszym ciągu podaje z Warszawy wręcz

potworne wiadomości.

Według tych informacji stolica znajduje się **w przededniu rewolucji socjalnej. Na ulicach Warszawy spacerują oficerowie z czerwonymi kokardami, a wyrostki aresztują „oficerów rządowych" i odprowadzają ich do więzienia.**

Rozważniejsze pisma poczęły podawać trochę prawdziwszych informacji z Warszawy, zaopatrując je jednak w komentarze wręcz fałszywe.

Względnie najsolidniej sprawuje swą funkcję informacyjną „Dziennik Poznański", natomiast skrajnie endecki „Kurjer Poznański" nadal aż

zachłystuje się oszczerstwami,

rzucanemi na Piłsudskiego.

Łaskawy p. wojewoda

nie zna jeszcze swego rządu.

Wojewoda wielkopolski p. Bniński dotąd uznał tylko władzę marszałka sejmu M. Rataja, zastępczo sprawującego funkcje prezydenta Rzeczypospolitej.

Świadczy o tem niezbicie okólnik p. wojewody, wydany do starostów i prezydentów miast, w którym p. wojewoda zawiadamia, że rezygnacja b. prezydenta Rzeczypospolitej p. St. Wojciechowskiego była dobrowolna.

Okólnik stwierdza dalej, iż wobec tego władza marszałka sejmu Macieja Rataja jest legalna.

O rządzie p. premjera Bartla okólnik nie wspomina ani słowa.

Powrót więźnia.

Nasz warsz. koresp. ((L) telefonuje:

Przybył tutaj dr. Baderski, który przez 3 dni, jako delegat ministra spraw wewnętrznych

więziony był w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy, w Poznaniu w dalszym ciągu opinja informowana jest **w niebywale kłamliwy sposób** i nie daje sobie wytłumaczyć, w jakim celu był zrobiony przewrót.

Jednak coś się tam przełamało...

Pacyfikacja, choć powoli, postępuje jednak naprzód, co znajduje wyraz w nieufności, dowierzaniu już kłamliwym informacjom endeckiej prasy poznańskiej i dużym zapotrzebowaniom prasy warszawskiej i łódzkiej.

Gdzie jest Witos?

Krakowski „Naprzód" podaje szczegóły przyjazdu Witosa do Wierzchosławic:

Z pociągu idącego od Tarnowa, na stacji Bogumiłowice wysiadło 4 policjantów. Jednym z nich był poseł Witos,

przebrany za funkcjonarjusza policji,

by w ten sposób uniknąć wzburzenia ludności miejscowej przeciw swojej osobie.

***

Jak donosi tymczasem Ag. Wschodnia, Witos wyjechał wczoraj na Pomorze...

Gdzie jest Witos?...

Opór endecji trwa.

Żądają „swobód konstytucyjnych wolności i... starych urzędników

Nasz sprawozdawca parlamentarny telefonuje:

Późnym wieczorem odbyło się posiedzenie ZLN. na którem zmieniono poprzednie postanowienie o odbyciu zgromadzenia narodowego w Warszawie, widocznie pod wpływem wieści z Poznania. Powszechnie twierdzą, że ostatnia decyzja jest

zamaskowaną chęcią wytargowania jaknajwięcej dla siebie

gdyż w jednej z uchwał Z.L.N. domaga się aby zgromadzenie narodowe odbyło się w odpowiedniej miejscowości poza Warszawę, zabezpieczającej swobodę wyboru.

W ten sposób uchwała przekreśla oświadczenie posła Głąbińskiego, który jak piszemy na innem miejscu, oświadczył że Z.L.N. godzi się na Warszawę.

W dalszych swych uchwałach Z.L.N. postanawia:

Klub Z.L.N. domaga się od marszałka sejmu, pełniącego obecnie funkcje prezydenta Rzplitej

przywrócenia w całej pełni swobód konstytucyjnych

natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych wojskowych i cywilnych, którzy stali po stronie rządu, rozbrojenia i rozwiązania organizacji strzeleckich i milicji partyjnych, zaniechania aż do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej i do czasu utworzenia nowego rządu wszelkich zmian na stanowiskach w armji i urzędach cywilnych.

Z.L.N. który obsadził większość stanowisk w armji i urzędach przez oddanych sobie skorumpowanych urzędników domaga się ich zatrzymania.

Jesteśmy przekonani że nikt w Polsce nie usłucha tych żądań, gdyż niweczą one całkowicie czyn marszałka Piłsudskiego który zapoczątkował uzdrowienie moralne kraju.

Podobnież cała opinja kraju obstaje, aby miejscem obrad Zgromadzenia Narodowego była Warszawa. Jest to postulat absolutny, od którego nikt nie odstąpi.

Internowani oficerowie

pozostają w dalszym ciągu w odosobnieniu.—Dochodzenie przeciw nim prowadzi prokurator.

Wbrew wersjom głoszącym, iż dozwolony został przez władze wojskowe dostęp do oficerów internowanych w Wilanowie — dowiadujemy się, iż

bezpośrednie komunikowanie się z nimi jest zabronione.

Można jedynie przesyłać paczki i listy i to również nie bezpośrednio, lecz przez dowództwo odcinka.

Pałac i park wilanowski są obstawione strażą i przebywającym tam generałom i oficerom nie wolno rozmawiać z osobami zzewnątrz. Wszyscy oficerowie

pozostają w opozycji do marsz Piłsudskiego.

Dochodzenia prowadzą wojskowe władze prokuratorskie

W związku z tem informujemy się, iż generałowie i oficerowie pozostali jeszcze tymczasem w Wilanowie, a w

więzieniu wojskowem

znajduje się tylko pułk. Modelski. Więziony był również w Wilanowie b. minister spraw wojskowych rządu Witosa, gen Malczewski. którego przewieziono wskutek

rozstroju nerwowego

do szpitala. Decyzji w sprawie dalszych losów internowanych należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Gen. Haller opuszcza armję,

a gen. Kuliński—D. O. K. Kraków.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Premejr Bartel przyjął wczoraj generała Stanisława Hallera, który pomimo internowania uzyskał audjencję. Jak słychać **audencja ta stoi w związku życzeniem p. Hallera wystąpienia z szeregów armji.**

***

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Według krążących wiadomości dowódca O.K. Kraków, **gen. Kuliński opuścić ma swe stanowisko.**

Szefostwo departamentu sprawiedliwości w M.S. Wojsk po ustąpieniu gen. Grubera objął gen. Józef Daniec.

—:o:—

Anglicy za Piłsudskim.

Ton prasy londyńskiej sprzyja nowowytworzonym warunkom polskim.

Londyn, 19 maja

Prasa w dalszym ciągu żywo zajmuje się wypadkami w Polsce, zachowując naogół stanowisko objektywne.

Liczne telegramy, alarmujące z Berlina, są przeważnie ignorowane.

Dziś wszystkie pisma, które na podstawie telegramu berlińskiego doniosły **o rzekomym marszu wojsk poznańskich na Warszawę, podały jednocześnie urzędowe zaprzeczenie poselstwa polskiego**

„Times" i „Daily Telegraph" w artykułach wstępnych podkreślają

konieczność dalszego konstytucyjnego rozwiązania kryzysu,

w interesie Polski i Europy oraz zadowolenie, że niebezpieczeństwo wojny domowej minęło

***

„Fnancial Times" wyraża się bardzo przychylnie o marszałku Piłsudskim, oświadczając, że należy mieć zaufanie, iż zgromadzenie narodowe przyczyni się do

utworzenia prawdziwie demokratycznego,

a nie reakcyjnego rządu. Obecny przewrót, nie będący rewolucją, był

wynikiem błędów konstytucji,

która nie pozwala prezydentowi na rozwiązanie izby

—:o:—

Min. Gliwic i przemysł

odbywają ciągłe konferencje.

Z Warszawy donoszą:

Nowy minister przemysłu i handlu, p. Hipolit Gliwic, odbywa codziennie szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu i organizacji gospodarczych, aby poinformować się dokładnie o sytuacji gospodarczej w kraju, o potrzebach przemysłu i handlu i o widokach jego rozwoju.

W najbliższym czasie, jeszcze w tym tygodniu, p. minister Gliwic zaprosi do siebie przedstawicieli prasy, którym

„P. P. P."

Proces zakończył się skazaniem winnych na karę twierdzy.

Z Warszawy donoszą:

Zakończył się tu znany proces P.P.P. **Pękosławski i Gorczyński skazani zostali na 4 miesiące twierdzy,** Michalski na 2 miesiące, Łubieńska na miesiąc.

Oskarżonych Jana Wroczyńskiego i Jana Leśniewskiego uniewinniono.

Na poczet kary zaliczono osk. Pękosławskiemu 2 miesiące aresztu prewencyjnego oraz Michałowskiemu 2 miesiące. W ten sposób areszt prewencyjny pokrył całą karę Michałowskiego, a Pękosławski ma tylko 2 miesiące do odcierpienia.

Zjazd piastowców.

Warszawa, 20 maja.

Na kilka dni przed zwołaniem zgromadzenia narodowego polskie stronnictwo ludowe „Piast" zwołuje wielki zjazd.

Tor pod Żyrardowem

został już naprawiony.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Tor kolejowy pod Żyrardowem, na przestrzeni 2 kilometrów, który został przez ludność miejscową uszkodzony, celem utrudnienia wyjazdu do Warszawy wojsk poznańskich został już naprawiony i podjęto wobec tego noramlną komunikację.

Roboty publiczne

będą uruchomione.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Prezes klubu P.P.S. dr. Marek konferował wczoraj z premjerem Bartlem i domaga się bezwłocznego zwołania komitetu ministrów dla **uruchomienia robót publicznych w granicach przyznanego kredytu 5-miljonowego.**

Premjer Bartel udzielił odpowiedzi przychylnej.

Zmierzch posłów.

Nasz warszawski kor. (L) telefonuje:

Minister Młodzianowski bierze się do dzieła moralnej sanacji administracji.

Jednym z pierwszych ku temu kroków jest wczorajsze zawiadomienie, że **posłów i senatorów przyjmować będzie jedynie w godzinach wyznaczonych dla ogólnych przyjęć.** W ten sposób panowie posłowie tracą możność ciągłych interwencji, które prowadzą do korupcji i moralnej choroby w naszych urzędach.

Przed dymisja.

Warszawa, 20 maja.

Ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski otrzymał wezwanie do natychmiastowego przyjazdu do Warszawy.

O co panu chodzi?

W wielkiej i dusznej kawiarni stolik stoi przy stoliku i w antraktach pomiędzy „Walencją“ a „Panią, która ma coś“, wyczynianemi przez orkiestrę, dokładnie słychać, co przy sąsiednim stoliku mówią dwaj panowie. Proszę nam wybaczyć niedyskrecję, ale takich samych rozmów prowadzi się teraz tysiące w każdej kawiarni, restauracji i na ulicy, w domu, w fabryce, w teatrze, w biurze, wszędzie, gdzie ludzie spotykają się i mówią, a co wszystko razem nazywa się w języku państwowych filozofów — opinją publiczną.

— Piłsudski zrobił szereg kapitalnych błędów — mówi szczupły blondyn, popijając kawę i puszczając kłęby dymu z papierosa. — Przedewszystkiem, kilka dni przed zamachem mógł objąć władzę nie tylko, że bez rozlewu krwi, ale nawet z aplauzem całego społeczeństwa, które czekało na to, aby ster państwa ujął człowiek silnej ręki. I wszystko odbyłoby się prawnie, konstytucyjnie, jak sobie zresztą, dziś tego Marszałek życzy, a co najważniejsza, bez wstrząsu i rozlewu krwi. Zresztą, sam Witos zapraszał go do tego... No, proszę, czy tak nie jest?

— Jest — odpowiada drugi — ale zdaje się, że w całej pańskiej argumentacji tkwi zasadniczy błąd. Przypuśćmy, że wszystko odbyłoby się pokojowo, jak pan powiada. Piłsudski na podstawie aktu prezydenta Wojciechowskiego objąłby władzę i uformował gabinet. Ale musiałby stanąć z nim przed sejmem.. I wtedy nie ulega kwestji, że zostałby obalony, bowiem za Piłsudskim głosowałyby kluby bloku lewicy, część mniejszości narodowych, ostatecznie może N. P. R. Ale prawicą głosowałaby, jak jeden mąż przeciw gabinetowi i musiałby on znów ustąpić. A wtedy mielibyśmy znów Witosa. Gdyby zaś mimo wyrażenia rządowi votum nieufności, Piłsudski był nie ustąpił, mielibyśmy znów akt przeciw konstytucji, olbrzymie zamieszanie w kraju, demagogiczną agitację prawicy, co w rezultacie razem wzięte mogłoby tylko przyczynić się do dalszego rozluźnienia spoideł państwowych. Wstrząs był smutną koniecznością, a im był głębszy, tym może być owocniejszy.

— Ale w takim razie, stojąc na pańskim punkcie widzenia, byłoby zupełnie rozsądnie, gdyby Piłsudski był nie bawił się trzy dni, ale zbrojnie zdobył Belweder w czwartek, a przecież sam powiada, że to było możliwe. Im prędzej dokonywa się rewolucji, tym lepiej.

— Zupełnie słusznie. Niemniej jednak nie będę wdawał się w roztrząsanie spraw natury czysto wojskowej, na których zupełnie się nie znam. Z punktu widzenia politycznego stało się o wiele lepiej, że okrążono Belweder, odcięto go od lotniska, wytrzymano do ostatniej chwili rząd i prezydenta. Gdyby bowiem p. Wojciechowski pod świeżym jeszcze wrażeniem dał namówić się do ucieczki do Poznania, dziś mielibyśmy zupełnie otwartą wojnę domową, a zamiast siedzieć w kawiarni siedzielibyśmy zapewne w okopach gdzieś w okolicach Łodzi...

— No, to już dobrze — bronił się dalej szczupły blondyn — czemu jednak Piłsudski nie dopełnił rewolucji do końca, czemu nie wyciągnął wszystkich konsekwencji ze swego czynu, czemu zawrócił z drogi rewolucji na drogę legalizmu, czemu nie ogłosił się dyktatorem? Wydaje mi się, że opinja jest tutaj rozczarowana, że zostały zawiedzione nadzieje wojska, które dążyło do decydujących rozstrzygnięć i społeczeństwa, oddawna tęskniącego do silnej władzy i mającego zaufanie do Marszałka? Wszak ostatnio, jak słyszałem, nawet część konserwatystów opowiedziała się za dyktaturą...

— Mogę pana prosić o ogień? Dziękuję... Jak widzę pan jest wogóle bogaty w ogień, szczególnie rewolucyjny... Polacy są narodem romantyków i entuzjastów. Skoro nasze sentymenty skoncentrowane są już na osobie Piłsudskiego, chcielibyśmy, aby stał się on nagle nie tylko symbolem, ale wprost źródłem wszelkiego dobra i szczęścia narodowego. Ale proszę pomyśleć chłodno i rozsądnie. Dobrze, Piłsudski zostałby dyktatorem... Co dalej?... Ponieważ przyzwyczajeni jesteśmy do nierządu sejmowego i tęsknimy do silnej ręki, samo słowo „dyktator“ już nam imponuje. Ale przecież dyktator nie jest żadnym fakirem, ani wschodnim magiem. Nie tworzy cudów. Polityka jego, podobnie jak i polityka każdego rządu, musi wyłaniać się z istniejących warunków, stosować się do okoliczności. Dyktatura możliwa jest tam, gdzie mniej więcej jednolicie układa się opinja całego kraju. Naturalnie, wszędzie byli i będą przeciwnicy dyktatury, ale chodzi o to, by przeciwnicy ci nie byli zorganizowani terytorjalnie. Gdyby Piłsudski ogłosił się był dyktatorem, nie ulega wątpliwości, że w Poznaniu zjawiłby się obwołany jakiś inny dyktator w rodzaju p. Dowbor - Muśnickiego. Wybuchłaby wówczas straszna wojna domowa...

— Ależ nie ulega kwestji, że Piłsudski byłby zwyciężył!...

— Nie wątpię. Ale nawet wtedy sytuacja byłaby fatalna. Poznańskie i Pomorze przesiąknięte są reakcją i po zwycięstwie militarnym mielibyśmy tam nieustanne źródło intryg i sabotażu. Rządy Piłsudskiego w tych prowincjach równałyby się właściwie okupacji wojskowej, a wiadomo czem ona jest dla obu stron. W odmęcie walk mogłoby łatwo ziścić się słynne kościuszkowskie „Finis Poloniae“...

— To słuszne, Ale cóż dobrego daje nam rząd p. Bartla, który przecież poza ogólnemi wytycznemi natury moralnej, nie ma i mieć nie może żadnego realnego programu?

— Odpowiedź na to pytanie musi być jasna. Piłsudski sam, jako taki, nie reprezentuje programu społecznego. Być może, że jest to źródłem jego wahań w pewnych momentach, ale w innych czyni go niezwykle ważnym dla zachowania państwowej równowagi. Była taka chwila, że Piłsudski mógł oddziałać na stworzenie gabinetu o ściśle lewicowym charakterze. Nie chcę już mówić o wpływie takiego postępowania na zaognienie stosunków z b. zaborem pruskim, ale raczej zastosuję argumentację gospodarczą. Pan wie, jak i każdy zdrowo myślący człowiek, że nie jest sztuką rządzenie w kraju tak, jak się nam podoba, ale sztuką jest utrzymywanie dobrych stosunków z zagranicą. Gospodarka polska jest dzisiaj w stanie bardzo groźnym i gdyby odebrać jej resztki kredytów, które posiada zagranicą, zostalibyśmy nagle i gwałtownie zagwożdżeni. Nie ulega wątpliwości, że wojna domowa oraz chęć wprowadzenia doniosłych ale kosztownych reform wewnętrznych w chwili bieżącej, spowodowałoby Europę i Amerykę do natychmiastowego zajęcia stanowiska wyczekującego. Przesadna obawa przed bolszewizmem i brak zaufania do eksperymentów, byłyby przyczyną zastoju w wymianie międzynarodowej z Polską. Za dziesięć dni miałby pan np. w Łodzi brak bawełnianego surowca, a co za tym idzie, kompletny zastój w fabrykacji. Za dwa tygodnie podwoiłaby się ilość bezrobotnych u nas, na Górnym Śląsku, w Warszawie i t. d. Miałby pan demonstracje, gwałty... Co uczyniłby rząd? Wypuścić policję na robotników?... Niemożliwe. Żadna partja lewicowa nie poszłaby na taką politykę, a gdyby poszła, zwycięstwo byłoby z pewnością po stronie trzeciej — komunistów. Dlatego też ze względów polityki zagranicznej i gospodarczej możliwie szybka pacyfikacja jest absolutnie niezbędna!

— Ale przecież, na litość Boską, tak zwana pacyfikacja jest niczym innym, jak powrotem do dawnych stosunków, które przed kilku dopiero dniami utopione zostały we krwi?... Przecież jest pewne, że zwołane zgromadzenie narodowe składać się będzie w większości swej z tych samych ludzi, którzy wybrali i podtrzymywali rząd Witosa, z tych samych, którzy z nienawiści do Piłsudskiego i demokracji gotowi są pójść na każdą walkę i za każdą cenę!... Zgromadzenie narodowe może łatwo powierzyć prezydenturę państwa jakiemuś Trąmpczyńskiemu, czy nawet Witosowi, a pozatym w sejmie nie znajdzie się kwalifikowana większość dla samorozwiązania się... Skoro więc znów wleźliśmy na drogę legalizmu, stoimy na tym samym miejscu, skąd w pamiętną środę ruszył Piłsudki!

— Typowo niepolityczny sposób myślenia, który bierze pod uwagę formuły, a nie liczy się z psychiką. Jeśli mówimy o pacyfikacji, myślimy o zaspokojeniu form, ale rewolucja umysłów poszła bardzo daleko i tej już nic nie zahamuje na bardzo długi okres czasu. Samo zgromadzenie narodowe odbywać się będzie w zgoła odmiennym nastroju, niż dotychczasowe sejmy. Rewolucja zaciążyła na umysłach i ślady jej nie miną. Kiedy onegdaj w Poznaniu proponowano p. Trąmpczyńskiemu wystawienie jego kandydatury na prezydenta odparł on sam, że byłoby to prowokacją. Nie ulega wątpliwości, że prawica nie dała za wygraną i będzie żyć i gotować się do uderzenia, ale na razie jest ona mimo wszystko mocno wstrząśnięta. Pójdzie ona na wszelkie kompromisy, bo w otwartej politycznej walce ryzykuje zbyt wiele. Nastrój społeczeństwa i armji zbyt jest wyraźny, by mogła marzyć o jakimś odrodzeniu Chjeno - piasta. Mimo, iż Piłsudski zajął stosunkowo skromne stanowisko ministra spraw wojskowych, cień jego rzucony jest na wszystko w Polsce a w odróżnieniu od wszelkich innych cieniów ma on pokaźną gatunkowa wagę... Za kilka dni, zresztą, sytuacja wyjaśni się i nie będzie potrzeba snuć żadnych przypuszczeń... Niepodobna traktować momentu obecnego, jako finału. Raczej oczekiwać trzeba, że potoczą się jeszcze dalsze wypadki natury poważnej i decydującej. Zimna krew i rozsądek w obecnej chwili muszą być gwarancją, że wysiłki dawne obecne i przyszłe nie pójdą na marne, ani nie zejdą na manowce. Bo przecie widzi pan, wisi nad nami groźne...

— — — — — — — —

Cóż wisi nad nami? Nie słyszymy. Orkiestra gra „Pierwszą brygadę“. Publiczność wstaje od stolików. Oklaski. W tumanach kurzu i obłokach dymu piją kawę i zajadają lody.

I o czem właściwie chcieliśmy pisać?

Czy to polityczny artykuł, czy feljeton?

Do djaska. dziś już w Polsce nik wiadomo, gdzie kończy się polityka, a zaczyna feljeton!...

Czesław Ołtaszewski.

Bunt czekistów w Mińsku.

Nie chcieli strzelać do skazanych białorusinów.

Lwów, [illegible] maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Gazeta Poranna“ w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że w Mińsku wybuchł bunt czekistów.

Wydelegowani do wykonania wyroków śmierci na białorusinach, skazanych za rzekomy bandytyzm polityczny, czeikści odmówili posłuszeństwa.

Wobec tego musiano wezwać oddziały wojskowe, które aresztowały buntowników. W odpowiedzi **robotnicy ogłosili strajk i urządzili manifestację, żądając uwolnienia aresztowanych.**

***

Tyflis, 18 maja

Rozstrzelano tu kilku urzędników **kolei zakaukazkiej, oskarżonych o roztrwonienie pieniędzy państwowych.**

—:o:—

Rzeki występują z brzegów,

zalewając faszystów i bolszewików.

Rzym, [illegible] maja
Polska Agencja Telegraficzna.

Wylewy w północnych Włoszech trwają w dalszym ciągu, wyrządzając liczne szkody. **W Trentynie z powodu zapadania się ziemi w całej okolicy komunikacja została przerwana.**

W Brescii **lawina śnieżna spadła nie spodziewanie na grupę robotników, porywając 7 z pośród nich.**

Dotychczas znaleziono dwa trupy.

Moskwa, 18 maja

Wylewy **górnej Wołgi ustały.** Straty, jakie wylewy te spowodowały są bardzo znaczne. W **jednej tylko gubernji** Kostromskiej szkody przewyższają **2 i pół miljona rubli.**

Obecnie **rozpoczęły się wylewy koło Samary, gdzie woda zatopiła kilka fabryk i grozi podmyciem toru kolejowego.**

—::—

Zemsta bieguna.

Statek „Norge“ jest poważnie zniszczony.

Nome, [illegible] maja

Dwaj fotografowie, którzy powrócili z Teller, gdzie dokonywali zdjęć kinematograficznych, oznajmiają, że statek powietrzny Norge, częściowo zniszczony, będzie przetransportowany za dwa tygodnie do Stanów Zjednoczonych.

Historja nie zna takich wypadków

oświadczył płk. Wieniawa-Długoszowski korespondentom pism zagranicznych.

„Sprawiedliwość bez siły jest czczem słowem,

Warszawa, 20 maja.

Wczoraj w południe w gmachu sztabu generalnego pułkownik Wieniawa-Długoszowski przyjął około 25 dziennikarzy zagranicznych, oraz przedstawicieli obcej prasy w Warszawie i licznych, skutkiem ostatnich wydarzeń politycznych przybyłych tutaj korespondentów francuskich, włoskich, angielskich, niemieckich i amerykańskich.

Korespondenci, zwłaszcza ci, którzy specjalnie przybyli, **domagali się rozmowy z p. Marszałkiem Piłsudskim.**

Ponieważ jednak pan Marszałek przeciążony pracą i po kilku nieprzespanych nocach przyjmuje wyłącznie w sprawach ściśle urzędowych przeto zezwolił, aby pułkownik Wieniawa - Długoszowski udzielił wyjaśnień, o ile to jest możliwe.

Według relacji otrzymanych po konferencji, którą pułk. Wieniawa - Długoszowski z upoważnienia pana Marszałka Piłsudskiego odbył z dziennikarzami jedno z pierwszych pytań dotyczyło, **czy wypadki warszawskie były zwykłym puczem w stylu egzotycznym, czy też odruchem zmierzającym do przeprowadzenia moralności w życiu publicznem.**

Następnie na pytanie, czy operacje wojskowe są skończone, gdzie są wojska, które walczyły z wojskami Marszałka Piłsudskiego, co się z niemi stanie, pułk. Wieniawa dał odpowiedź:

— Operacje skończone, wszystkie wojska odeszły do miejsc swego pierwotnego postoju.

— Jakto, tego nie rozumiemy, — wojska, które walczyły przeciw Marszałkowi łączą się z powrotem i mieszają z wojskami, które stały po jego stronie?

— **Wojska z którymi niestety musieliśmy walczyć, słuchały rozkazów swoich oficerów, lecz to są takie same wojska polskie jak i inne. Oficerowie nie zorjentowali się należycie o co panu Marszałkowi chodziło. Jest tylko trzech jenerałów, o których tego nie można powiedzieć.**

Jak się przedstawia sprawa tych oficerów — nie wiem. Jeżeli panowie szukacie historycznych przykładów, to poprostu ich niema. **Stało się coś zupełnie nowego w historji.**

Ruch o formach rewolucyjnych, jednak niczego nie burzący, a przywracający i ograniczający się do budzenia zasad uczciwości w rządzeniu krajem. Rządu, który, że się tak wyrażę, grzeszył przeciwko dziesięciorgu przykazaniom, niema.

— **Czy Marszałek ma większość wojska za sobą?**

— **Mieliście właśnie panowie małą próbę, która starczy za odpowiedź na to pytanie.**

Żeby wszystko co się u nas stało zrozumieć, musielibyście znać dokładnie dzieje naszego narodu w ciągu ostatnich 150 lat, kiedy znajdowaliśmy się pod panowaniem trzech zaborców.

Powiedział Macchiavelli, że kto chce rządzić, musi się opierać nie na cnotach, lecz niecnotach. Tak postępowali z nami obcy. I nasze własne rządy po wyswobodzeniu skłaniały się do takiego systemu.

Lecz co może być dobre dla rządzących, napewno nie jest dobre dla rządzonych. Widzieliśmy z jednej strony marnotrawstwo grosza publicznego, pod kopującą podwalinę państwa niepodległego, jaką jest wojsko.

— **A co będzie, jeżeli nie przyjdzie na stałe rząd uczciwy?**

— **Nie wiem, jestem żołnierzem, mamy naszego Naczelnika (chef).** (Rozmowa toczyła się w języku francuskim).

— A więc wprowadzenie polityki do wojska?

— Nie wprowadzamy polityki. Wojsko jest dla zabezpieczenia państwu siły wewnątrz i obrony na zewnątrz.

Proszę pamiętać, że zawsze sprawdzi się prawda słów: **„Siła bez sprawiedliwości jest czczem słowem“.**

Postępując tak, jak postąpiliśmy, zaoszczędziliśmy Polsce całego morza krwi. Podjęto walkę tylko w obronie uczciwości i honoru.

W dalszym ciągu pułk. Wieniawa-Długoszowski przedstawia, iż wypadki potoczyły się samorzutnie. Tak np. na pierwszą wiadomość pułk ułanów z Ostrowia przeszedł samorzutnie przeszło 100 klm. w 24-godzinnym marszu.

Z chwilą, gdy sprawa przybrała tego rodzaju obrót, **wolą Marszałka jest, by wszystko szło drogą legalną.**

Głośny partyzant, Bułak-Bałachowicz

walczył po stronie marszałka Piłsudskiego.

Ma on w Warszawie oddział swoich ochotników.

W czasie walk ubiegłych dni czynny udział w akcji wojsk, wiernych marszałkowi Piłsudskiemu, brał

głośny partyzant, gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz.

Obecnie w rozmowie z naszym sprawozdawcą, gen. Bałachowicz w ten sposób przedstawia sprawę swego zgłoszenia do dyspozycji marszałka Piłsudskiego:

— Stawiłem się już w dn. 12 b. m. o godz. 11 r. Z chwilą, gdy dowiedziałem się, że akcją kieruje marszałek Piłsudski, uważałem za swój obowiązek żołnierski oddać się całkowicie do jego dyspozycji.

B. rząd, ogłaszając za buntownika tego, który stworzył armję i obronił Polskę od nawały bolszewickiej, wpłynął na mnie tak, iż

zdecydowałem się już wtedy iść nawet na śmierć,

wierząc głęboko, że takich jak ja — znajdą się dziesiątki tysięcy.

Nie mogło być żadnej wątpliwości, że ci, co kłamią, muszą przegrać.

Całe pułki wojsk rządowych były okłamywane, że idą na „zbolszewizowaną“ część armji i ludność Warszawy. Obałamucono żołnierza i wciągnięto go w wir walki bratobójczej. Bałamuctwa te wyszły na jaw podczas akcji, gdy całe pułki walczące po stronie rządu przejrzawszy na oczy, z dowódcami na czele zwracały oręż swój przeciwko okłamującemu je rządowi.

— Czy rzeczywiście p. generała wezwano do Warszawy z jego b. ochotnikami?

— Nie, nikt mnie nie wzywał. Wszyscy moi b. ochotnicy pozostali na tych miejscach, gdzie pracowali. Żadnej mobilizacji nie przeprowadzałem. Każdy z nich, jeśli był obywatelem Polski, wiedział wybornie z chwilą rozpoczęcia walk, iż miejsce jego jest tam, gdzie ja napewno stanę.

— Stawiając się — oświadczyłem, że tu na miejscu **w Warszawie mam pewną liczbę ochotników, obywateli polskich, a także i sympatyków w różnych sferach społeczeństwa,** przez których będę prowadził akcję dla urzeczywistnienia planów Pana Marszałka. W tym kierunku od dn. 12. 5. pracę moją rozpocząłem. Polegała ona:

1) na uświadomieniu obałamuconych;

2) na rozbrajaniu zacietrzewionych; na uniemożliwianiu żywiołom destrukcyjnym wywołania zamieszek i szerzenia paniki.

Dla uzbrojenia moich b. ochotników broni ze sztabu nie brałem. Wystarczyła mi w zupełności ta, którą odnajdywałem na placu boju lub odbierałem z rąk niepowołanych, t. j. pozujących na „faszystów“.

Broń tę zwróciłem zresztą władzom wojskowym.

100-procentowe przerachowanie należności markowej

zasądził łódzki sąd handlowy, opierając się na względach „słuszności i uczciwego obrotu“.

Na jednej z ostatnich sesji sąd okręgowy w wydziale handlowym rozstrzygnął sprawę pierwszorzędnej wagi dla tutejszego świata handlowego. W skardze wniesionej do sądu okręgowego Samuel Szpet żądał zasądzenia od Arona Berlina za dostarczoną mu w 1922 roku przędzę ogółem 643.507 mk. czyli 1290 złotych podług równi złota z procentami i kosztami.

Po ustaleniu na przewodzie sądowym danych faktycznych adw. Dobranicki w imieniu powoda Szpeta popierał wniosek o przerachowanie powyższej należności w stosunku 100 proc., powołując się na odnośne przepisy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. i motywując swe żądania tem, że pozwany zwlekał z zapłatą sumy.

Świadkowie stwierdzili, że Szpet zwracał się kilkakrotnie do pozwanego o zapłatę oraz, że z zachowania się pozwanego wynika niezbicie, iż licząc się ze spadkiem waluty rozmyślnie zwlekał z uiszczeniem, sam zaś spieniężył przędzę ze znacznym zyskiem. Oprócz tego adwokat Dobranicki powoływał się na względy słuszności i uczciwego obrotu, o których mowa w powyższem rozporządzeniu.

W imieniu pozwanego **adw. Goldring** wnosił o oddalenie powództwa, względnie o zwaloryzowanie powyższej sumy tylko na 10 proc., jako należności z otwartego kredytu.

Sąd w myśl odnośnych przepisów uznał słuszność przerachowania poszukiwanej sumy w stosunku 100 proc. i od pozwanego zasądził 1290 złotych z procentami i kosztami.

Straszna tragedja w Jarosławiu.

Czeladnik masarski, posądzony niewinnie o kradzież 5 kg. kiełbasy, przebija nożem masarskim drugiego czeladnika, podpala zabudowania majstra i sam popełnia samobójstwo.

Jarosław, 19 maja.

Dnia 10 b. m. zginęło u właściciela masarni Józefa Gilicińskiego 5 kg. kiełbas. Podejrzenie kradzieży padło na zajętych w warsztacie czeladników, z których jeden, a to Stefan Wachowiak, 21 l. liczący, z Przemyśla, uczuł się tym zarzutem na czci dotkniętym i samorzutnie opuścił służbę z zamiarem pomszczenia się.

W trzecim dniu po odejściu, t. j. 13 b. m., śledząc swego majstra t. j. Józefa Gilicińskiego, podążał za nim niepostrzeżenie, gdy tenże wieczorem wyszedł z jednej z tutejszych restauracji w towarzystwie czeladnika masarskiego Jana Skiby, udając się do domu. Wachowiak przez okno widział, jak Giliciński wręczył Skibie pieniądze na targ, a gdy tenże wyszedł z domu Gilicińskiego, wówczas Wachowiak rewolwerem i nożem masarskim zagroził Skibie, żądając od niego wydania pieniędzy. Na prośby i przedstawienia Skiby, żeby mu nic nie zrobił i że otrzymał na targ 300 zł., Wachowiak puścił go oświadczając, że „gdyby miał większą kwotę, nie darowałby mu“. Poczem Wachowiak około godziny 11 w nocy udał się do warstatu Gilicińskiego przy ul. 3 Maja, przez otwarte okno wyjął flaszkę spirytusu, wszedł do izby sypialnej czeladników i śpiącego czeladnika Józefa Szuplińskiego przebił nożem masarskim, poczem podpalił stodołę, która wraz z inwentarzem doszczętnie spłonęła, wyrządzając szkodę na około 10 tysięcy zł., sam zaś około 12 w nocy zastrzelił się.

Ciężko rannego Szuplińskiego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala pow. Wobec różnych sprzecznych wersji co do samobójstwa, p. p. prowadzi energiczne śledztwo.

Marsz. Piłsudski i b. prez. Wojciechowski

w krzywem zwierciadle anegdoty.

O p. prezydencie Rzeczypospolitej Stanisławie Wojciechowskim krąży w sferach ziemiańskich następująca anegdota.

Prezydent Wojciechowski zaproszony został niedawno przez hr. Hutten-Czapskiego na polowanie.

Sędziwy, poważny pan prezydent nie jest zbyt wielkim amatorem myśliwstwa, to też po krótkim postoju w oczekiwaniu zwierzyny oddalił się ze stanowiska w kierunku czekających na dostojnych gości powozów, przystąpił do stangreta, wyjął papierośnicę, zapalił sam papierosa i — jak przystoi człowiekowi o niewzruszonych tradycjach demokratycznych — potraktował papierosem stangreta. — Stangret zapalił i przez kilka minut pan prezydent i stangret rozmawiali o sprawach dnia.

Nagle... stangret błyskawicznym ruchem ręki rzucił papierosa na ziemię i butem wtarł go w ziemię.

Prezydent zdziwiony spojrzał nań z niemem zapytaniem.

„Pan hrabia — idą“ — wyjaśnił stangret i prędko wspiął się na kozła.

***

Prezydent Wojciechowski mało miał pogody ducha i humoru, co niewątpliwie utrudniało mu wielce zadanie.

Nie brak natomiast było humoru Józefowi Piłsudskiemu w czasach, gdy nie karmił się jeszcze gorzkim chlebem polityki. W atmosferze polityki zgorzkniał i pogodny humor przy sceptycyzmie marszałka wobec obecnego parlamentaryzmu przybierał często postać nieparlamentarną.

W ostatnich dniach jednak mimo trosk i spadającego nań brzemienia odpowiedzialności par marszałek odzyskał humor.

W pierwszy poranek po ustąpieniu prezydenta i rządu, gdy zewsząd nadchodziły wieści o oddawaniu się masowem ludzi i oddziałów do dyspozycji, pan marszałek spojrzał najpierw na niebo, potem na ziemię i powiedział:

„Dziwna rzecz. Nie było w tych kilku dniach deszczu, a tylu Piłsudczyków wyrosło“.

Si non e vero...

Wiadomości bieżące.

MAJ **21** PIĄTEK

Dziś: † Wiktorjusza
Jutro: † Wig. Julji Heleny

—:—

Wschód słońca o g. 3.42
Zachód o g. 7.21
Wsch. księżyca o g. 6.29
Zachód o g. 10.57
Długość dnia g. 16.55
Przybyło dnia 7.55

O pacyfikację kraju.

Lotnicy rozrzucają odezwę rządu.

W dniu wczorajszym przybyły na lotnisko łódzkie 2 aparaty wojskowe typu „Breguet".

Samoloty te odbywają lot propagandowy na Pomorze, gdzie załoga ich, 4 oficerowie piloci rozrzucali odezwy i zarządzenia nowych władz, mające na celu oddziaływanie uspakajające na umysły.

W powrotnej swej drodze z Pomorza lotnikom zabrakło benzyny wobec czego wylądowali w Łodzi, a po uzupełnieniu zapasów benzyny udali się w powrotną drogę. E.

„Piątka" i „ósemka"

Zmieniły kierunek.

Z dniem wczorajszym nastąpiła zmia na kierunku linji tramwajowych nr. 5 i 8 Piątka biec będzie od Bałuckiego Rynku przez ulicę Nowomiejską, Plac Wolności. Piotrkowską, Andrzeja, Gdańską i Kopernika do Dworca Kaliskiego. Ósemka biec będzie od Dworca Fabrycznego przez ul. Narutowicza, Plac Dąbrowskiego ul. Pomorską, Konstantynowską, Gdańską i Kopernika do Dworca Kaliskiego. Kierunek linji nocnych „B" i „C" pozostaje bez zmiany. E.

Telefony się psują

300 abonentów pozbawiono komunikacji.

Podczas onegdajszej burzy została wskutek krótkiego spięcia i zalania kablów przerwana część sieci telefonicznej w północno-wschodniej dzielnicy miasta.

Trzystu abonentów pozbawiono komunikacji. Wczoraj o godz. 4 m. 30 po poł. komunikacja telefoniczna została przywrócona.

OSOBISTE.

Łodzianin p. Mieczysław Mantinband ukończył uniwersytet warszawski z dyplomem doktora medycyny.

O p. Marcelim Sachsie.

We wczorajszym numerze „Głosu Polskiego" ukazał się na dwu całych stronicach artykuł Marcelego Sachsa p. t. „Powiew czystego i świeżego powietrza", traktujący w całej rozciągłości o mojej osobie.

Gdyby p. Marceli Sachs był człowiekiem zdrowym i człowiekiem honoru musiałbym na artykuł ten odpowiedzieć spoliczkowaniem p. Sachsa. Z braku obu kwalifikacji droga ta jest dla mnie zamknięta.

Ponieważ p. Marceli Sachs nie jest człowiekiem honoru, mógłbym skarżyć go do sądu za obrazę czci przez publiczne rozpowszechnianie o mnie fałszywych a uwłaczających pogłosek. Nie mogę tego uczynić, posiadając poważne dane, że p. Marceli Sachs jest, niestety, niezupełnie zdrów na umyśle i z braku poczytalności sąd musiałby zwolnić go od winy i kary.

Pozostaje mi jedna jedyna droga serdecznie uśmiać się z nagromadzonych na dwu wielkich stronicach kłamstw, podyktowanych przez chorobliwą fantazję pana Sachsa, a sąd o tym, czy umiem zachowywać się w miejscach publicznych i czy znam mój dziennikarski zawód, pozostawić uznaniu ludzi, znających mię osobiście lub z mej działalności publicystycznej.

W obecnej chwili mam inne, poważniejsze zainteresowania i prace, niż polemika z warjatami i ludźmi złej woli i dlatego nie ruszę już więcej osobiście piórem, by rozprawić się z panem Marcelim Sachsem.

Marjan Nusbaum - Ołtaszewski.

Bezdomna Łódź woła:

Nie zaprzepaszczać sezonu budowlanego, dać pracę bezrobotnym i znowelizować ustawę!

Brak mieszkań jest jedną z najdotkliwszych klęsk społecznych.

Od dłuższego czasu, właściciele niewykończonych domów, którzy uzyskali pożyczki na doprowadzenie kamienic do stanu używalności, nie otrzymują na ten cel pieniędzy i mimo, że najwyższy obecnie czas, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, by rozpocząć budowę, niewykończone domy świecą czerwonością cegieł.

Pragnąc poinformować się, jak się przedstawia obecnie sprawa rozbudowy zwróciliśmy się do wiceprezesa t-wa „Lokator" p. Konarskiego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

— Sprawa rozbudowy stoi obecnie na martwym punkcie, a to przedewszystkiem dlatego, że kredyty udzielane na ten cel podzielone zostały na dwie grupy: 1) na wyprowadzenie domów pod dach i 2) na wykończenie domów.

Było to wielkim błędem, gdyż przedewszystkiem należało udzielić kredytów na wykończenie domów, by stworzyć mieszkania zdolne do użytku, później zaś, gdyby starczyło pieniędzy, możnaby było pomyśleć o wyprowadzaniu domów pod dach.

— Co przewiduje ustawa o rozbudowie?

— **Ustawa winna być gruntownie znowelizowana, gdyż nie nadaje się absolutnie do zastosowania jej, tembardziej, w mieście robotniczem, jakiem jest Łódź.**

Niema bowiem na całej kuli ziemskiej podobnego miasta, któreby pod względem przeludnienia równało się Łodzi.

Łódź posiada 70 proc. mieszkań jednoizbowych, w tem zaś

3000 mieszkań jednoizbowych, w których mieszka po 10 osób.

Nic dziwnego więc, że wydana ostatnio statystyka przez p. Rosseta wykazuje tak ogromny procent śmiertelności. zwłaszcza u dzieci, nie mówiąc już o tem, jaki moralny wpływ ma to na wychowanie.

Jak więc należałoby znowelizować ustawę?

— Przedewszystkiem w ten sposób, iż pożyczki na rozbudowę nie powinny udzielać banki, w tym wypadku Bank gospodarstwa krajowego, lecz państwo

i to z sum osiągniętych z podatków na ten cel,

a nie z kredytów obcych, jak to ma miejsce obecnie.

Na cele rozbudowy winno prócz tego państwo wypuścić specjalne bony, które znalazły by nabywców, ponieważ kredyty budowlane mają dostateczne zabezpieczenie hipotechne, a zatem gwarancja jest zupełnie pewna.

Co się zaś tyczy procentów, na zachodzie za udzielone na rozbudowę pożyczki płaci się tylko 1 proc. w stosunku rocznym.

U nas zaś, przy obecnym dużym procencie (9 proc. w stosunku rocznym),

czynsz przedwojenny z roku 1914 musiałby wynieść 150 proc.

co jest zupełnie wykluczone, gdyż obecnie nawet, kiedy czynsz ten wynosi 43 proc. klasa pracująca nie jest w stanie go płacić.

Sprawa rozbudowy nie cierpi zwłoki, jest już bowiem koniec maja. Bezwarunkowo

należy przystąpić natychmiast do wykańczania wszystkich domów,

gdyż z nadejściem jesieni może być zbyt późno.

— Wiele mieszkań potrzebuje nasze miasto?

— Około 120 tysięcy izb. Należy wziąć również pod uwagę, że przyczyniłoby się to do znacznego zmniejszenia bezrobocia, z tej prostej przyczyny, że

na jednego robotnika zajętego przy budowie domu, ośmiu do dziesięciu robotników otrzymuje pracę w innych dziedzinach.

Podczas konferencji w Warszawie, mięckiego i Hausnera, widać było wyraźną tendencję z ich strony, by właśnie na cele rozbudowy asygnowane były większe sumy, gdyż tylko tym sposobem można zmniejszyć ilość bezrobotnych pobierających zasiłki.

Należy żywić nadzieję, że obecne władze zwrócą na tę kwestie baczniejszą uwagę. R.

Zmiana na stanowisku wojewody?

Sprawa ta będzie zadecydowana w dniach najbliższych.

Min. Młodzianowski nie kieruje się względami partyjnemi.

Przybycie generalnego inspektora województw w min. spraw wewn. miało na celu w pierwszym rzędzie dokładne zapoznanie się z sytuacją wytworzoną w okresie ostatnich dni urzędowania wojewody Darowskiego oraz z chwilą mianowania na to stanowisko starosty Remiszewskiego.

Wbrew pogłoskom p. Twardo przybył do Łodzi bez żadnej komisji i w dniu wczorajszym podjął szereg konferencji.

Wyniku tych konferencji przesądzać nie można. zwłaszcza, iż akcja w sprawie obsadzenia stanowiska wojewody łódzkiego przeniosła się na teren warszawski.

W tym celu przedstawiciele stronnictw robotniczych interwenjowali u min. spraw wewn. Młodzianowskiego, który oświadczył jednak, iż w wyborze wojewody rząd zachowa wolną rękę i bezwzględnie dążyć będzie do załatwienia tej sprawy, abstrahując zupełnie od jakichkolwiek momentów politycznych i partyjnych.

Jak się w związku z tym dowiadujemy istnieją w łonie rządu tendencje do pozostawienia wojewody Darowskiego na dotychczasowym stanowisku.

W najbliższym czasie ma być również mianowany nowy wicewojewoda łódzki na miejsce p. wicewojewody Ossolińskiego.

—:o:—

Już są pieniądze w kasie.

Pracownicy gazowni twierdzą, że już „nadszedł dzień zapłaty".

Domagają się dotrzymania danego im przyrzeczenia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu oddziału łódzkiego zw. pracowników instytucji użyt. publ.

Na posiedzeniu tem omawiano cały szereg bolączek, zwłaszcza dotyczących ostatnich zatargów robotników sezonowych i kanalizacyjnych z magistratem.

W dyskusji nad tą sprawą wskazano na konieczność całkowitej realizacji stawek w wysokości 5.20 dziennie dla tej kategorji robotników.

Z kolei przystąpiono do omawiania palącej kwestji wysokości płac pracowników miejskich, które w grudniu zostały obniżone o 4 i pół — 6 proc. w związku z poczynaniami oszczędnościowemi.

Zarządzenie to musi być bezwzględnie cofnięte tembardziej, że w międzyczasie ujawnił się szalony wzrost drożyzny.

Ostatnia wreszcie kwestja która wywołała ożywioną dyskusję była sprawą gratyfikacji dla pracowników gazowni.

Rada nadzorcza przyznała w swoim czasie pracownikom gratyfikację, odkładając jej wypłacenie do kresu poprawy sytuacji fiansowej gazowni. W dyskusji wskazano, że na **podstawie konkretnych dokumentów i obliczeń sytuacja ta uległa poprawie, wobec czego należy bezwzględnie domagać się wypłaty.**

W rezultacie postanowiono nawiązać kontakt ze wszystkimi związkami, w celu podjęcia wspólnej akcji. E.

Komunikacja z Kaliszem

została wczoraj wznowiona.

Z Kalisza telefonują: Ruch kolejowy na dystansie Kalisz—Łódź został otwarty w nocy ze środy 19 na czwartek 20 b. m., po tygodniowej przerwie. O godz. 2 w nocy wyjechał pierwszy pociąg ze stacji Kalisz do Warszawy.

Ruch towarowy między Ostrowem a Kaliszem został otwarty wczoraj o godz. 11 przed południem.

Wiadomość o otwarciu ruchu przyjęła ludność Kalisza z ulgą. W mieście odczuwano już brak towarów oraz węgla dla gazowni.

Bodajby tak w Łodzi

W Aleksandrowie odbędą się wybory do rady miejskiej.

Wybory do rady miejskiej w Aleksandrowie odbędą się dnia 30 b. m. Dotychczas złożyła listę kandydatów niemiecka partja pracy. Lista otrzymała numer 1. Termin składania list upływa w dniu dzisiejszym. (v)

Wolne posady dla lekarzy

na prowincji i na kresach

Jak się dowiadujemy okręgowy związek kas chorych w Łodzi rozporządza 20 wolnemi posadami i stanowiskami w województwie łódzkim. Równocześnie okręgowy urząd ubezpieczeń posiada do obsadzenia 20 wolnych posad na terenach wschodnich. Na stanowiska te związek lekarzy winien desygnować lekarzy zredukowanych w kasie chorych. o.

Komitet pomocy

ofiarom walk w stolicy

ma powstać w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, grupa łodzian zamierza utworzyć komitet pomocy ofiarom walk w stolicy, zarówno cywilnym jak i wojskowym.

Na posiedzenie organizacyjne komitetu zaproszeni zostaną przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz organizacji społecznych i warstw przemysłowo-kupieckich. b.

„Reduta“

Harold Lloyd w obrazie p. t.

„Uj, te kobietki“

Kto nie widział Harolda Lloyda, ten niech co tchu pędzi do „Reduty“. Przez całe dwie godziny będzie śmiać się jak dziecko z pysznych figlów Haroldka; zapomni nawet o terminach weksli...

Publiczność nasza zawsze lubiła Lloyda, ale nigdy widownia nie dusiła się tak od śmiechu, jak podczas wyświetlania filmu „Uj, te kobietki...“

Harold Lloyd, to aktor-akrobata, który dzięki warunkom zewnętrznym i swojskiej grze, przy doskonałej technice amerykańskiej wprowadza do filmu serdeczną, sobie właściwą atmosferę, powodując huragany prawdziwego śmiechu.

Szalone tempo, w którem akcja się toczy, wzmacnia wrażenie ogólne. Wesołość musi być brawurowa, a taką jest najzupełniej ta, którą wnosi Harold Lloyd.

Miła jest też idea przewodnia filmu: dobroć i pogoda muszą być nagrodzone. Zawsze szczęście osiągalne jest dla tych, którzy na nie zasługują.

Śmiech boski, ożywczy, dobroczynny śmiech jest bardzo pożądanym gościem w naszym kraju, gdzie ludzie naogół śmiać się nie umieją... prosimy więc o kompletne wydanie filmów H. Lloyda.... a w międzyczasie o nowe filmy Chaplina

Na sali „Reduty“ — wesołość i uciecha — nikt się nie skarżby na długi program.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY.

W dniu 23 b.m. o godz. 10 rano w lokalu własnym Sienkiewicza 3-5, urządza ogólne zebranie informacyjne, na które zaprasza swych członków. Zarząd.

STOW. WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH.

Jutro, piątek 21. 5. wygłosi prof. Beser w lokalu stowarzyszenia przy ul. Gdańskiej 87 odczyt n. t. „Kryzys kultury współczesnej i jego konsekwencje“. Wstęp wolny.

Strejk lekarzy rujnuje kasę,

a mimo to zarząd trwa w swym niezrozumiałym uporze.

Wszelkie propozycje kompromisu i ugody są przez dyktatorów kasy odrzucane.

W związku z przeprowadzonemi reorganizacjami i redukcjami sytuacja finansowa kasy chorych uległa w miesiącu kwietniu poprawie.

Na stan ten wpłynęło również zwiększenie się intensywności pracy w przemyśle włókienniczym.

W miesiącu maju natomiast sytuacja **finansowa kasy pogorszyła się wskutek zatargu z lekarzami.**

Pensje miesięczne lekarzy kasowych po redukcji, która wejść miała w życie z dniem 1 maja wynoszą sumę 120.000 zł. miesięcznie.

Wskutek zatargu z lekarzami wydatki w dziale lecznictwa wzrosły znacznie, a to z następujących przyczyn.

Zasiłki wypłacane ubezpieczonym zamiast pomocy lekarskiej wynoszą przeciętnie dziennie 2.500 do 3.000 zł., co daje miesięcznie 60—70 tys. zł. Suma ta jednak znacznie wzrośnie przy likwidowaniu pretensji ubezpieczonych z tytułu zabiegów lekarskich, dokonanych poza kasą.

Równocześnie wzrosły w okresie bezrobocia lekarzy inne wydatki, a mianowicie **nastąpiło powiększenie** liczby **chorych obłożnie,** leczących się w szpitalach na koszt kasy chorych z 250 — na 360, co zwiększyło wydatki kasy o 14 tys. zł. miesięcznie.

Dalej wzrosły znacznie wydatki na personel felczerski, który niesie pomoc ubezpieczonym również i w nagłych wypadkach, zgodnie z ustawą felczerską oraz na personel leczniczo-pomocniczy.

Niepomiernie również wzrosły wydatki na apteki kasowe, gdyż **większość lekarzy kasowych i lekarze wolno - praktykujący nie stosują się do lekospisu, obowiązującego w kasie,** a wydanego w swoim czasie w porozumieniu z organizacjami leakrskiemi, czem narażają kasę na znaczne wydatki i straty.

Wzmogła się również liczba niezdolnych do pracy, otrzymujących ustawowe zasiłki, gdyż wobec niefunkcjonowania komisji lekarskiej **kasa chorych honoruje bezwzględnie wszelkie orzeczenia o niezdolności do pracy, wydane przez lekarzy prywatnie ordynujących.**

Zaznaczyć należy, iż z sumy 120.000 zł., którą pochłonęłyby w maju pensje lekarskie schodzi 12 tys. zł. na pensje lekarzy oddziałów powiatowych w Zgierzu, Aleksandrowie i Konstantynowie oraz pogotowia położniczego, gdzie lekarze pracują normalnie.

W ten sposób zatarg z lekarzami odbił się niepomyślnie na sytuacji finansowej kasy chorych.

Dnia 19-go maja r. b. po krótkiej chorobie zmarł

ś. † p.

Wilhelm Hirsekorn

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 21-go maja, o godz. pół do 4 po poł z domu żałoby przy ul. Wólczańskiej № 72 na cmentarz ewangelicki w Rokiciu

Zmarły był członkiem Związku od początku jego założenia i brał żywy udział w życiu organizacyjnem,

W zgasłym Koledze tracimy zasłużonego i dbałego o rozwój Związku członka.

Cześć Jego pamięci!

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce (Okręg Łódzki).

Magistrat jest „zajęty“

i nie ma czasu na załatwianie spraw robotniczych.

Przed tygodniem podaliśmy wiadomość, iż radziecka komisja pracy uchwaliła podwyższyć płace robotników kanalizacyjnych i sezonowych do zł. 5.20 dziennie.

Uchwała ta jednak winna być zatwierdzona przez radę miejską do tego czasu magistrat nie będzie płacił więcej niż 4 złote.

Ponieważ posiedzenie rady zostało odłożone, robotnicy sezonowi postanowili zażądać od magistratu natychmiastowej wypłaty wyższych stawek, nie chcąc by przewlekano tę sprawę.

Jak się „Il. Republika“ dowiaduje w dniu dzisiejszym robotnicy sezonowi mają udać się do magistratu, by energicznie upomnieć się o wypłacanie mi wyższych stawek nieprawnie przez magistrat zmniejszonych.

13-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

2-ga klasa. — 2-gi dzień.

Złp. 5.000 nr. 38791.
Złp. 1.000 nr. 46650.
Złp. 500 n-ry 26754 58663
Złp. 400 nr. 60882.
Złp. 300 n-ry 10323 29916 64139
Złp. 250 n-ry 44861 57816 60486 60993

Wylazło szydło z worka.

—:o:—

KAŻDY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE,

a zwłaszcza N. P. R., która zarówno w sejmie, jak i w radzie miejskiej uprawia podwójną grę.

Wniosek o rozwiazanie rady był tylko manewrem.

Wszelkie machinacje i tricki partyjne w radzie miejskiej wychodzą z biegiem czasu na jaw, ujrzała więc światło dziennie również sprawa postawienia przez frakcję N.P.R. wniosku o rozwiązaniu rady.

Dziś już wyraźnie można stwierdzić,

że był to tylko straszak,

za pomocą którego chciano przeprowadzić swoje plany i w ten sposób zmusić frakcje do głosowania za wnioskami N.P.R.-u.

Na porządku dziennym posiedzenia rady miejskiej, które miało odbyć się wczoraj i wskutek pewnej polityki odłożone zostało do przyszłego tygodnia, znajduje się na pierwszym miejscu

sprawa pragmatyki służbowej.

Ciekawe, dlaczego pragmatyka, uchwalona przez poprzednią radę, została obecnie uznaną za nieważną i opracowuje się nową?

Odpowiedź jest prosta.

N.P.R. i Ch. D. korzystając ze swej przewagi obdarowały mnóstwem posadek w magistracie swych członków, czego dowodem są chociażby dwa wydziały — gospodarczy i podatkowy, obsadzone przez enpeerowców i chadeków.

Należało więc stworzyć taką pragmatykę, któraby zabezpieczała interesy członków tych ugrupowań.

Jaki będzie wynik głosowania nad tą pragmatyka, ułożoną bez porozumienia ze związkami, trudno przewidzieć i dlatego właśnie

N.P.R. dąży do wywarcia presji,

grożąc postawieniem wniosku o rozwiązanie rady, a nawet cofnięcie p. Wojewódzkiego z magistratu.

P.P.S. stanowczo wystąpi przeciwko pragmatyce, uważając, że zabezpiecza ona jedynie interesy N.P.R.-u, frakcje żydowskie wstrzymają się od głosowania, zaś

koło narodowe dotychczas jest w rozterce duchowej.

W swoim czasie bowiem, nadeszło pismo od b. ministra Raczkiewicza, że opracowuje się ogólną pragmatykę, mającą objąć wszystkie miasta w kraju i z tego właśnie powodu koło narodowe chce sprawę tę przewlec, bojąc się równocześnie wniosku N.P.R.-u.

Za pragmatyką głosować będą zdecydowanie

jedynie N.P.R. i Ch. D.,

które bezwzględnie chcą swe postulaty przeforsować.

Trudno jest przewidzieć jaki będzie wynik głosowania, w każdym bądź razie należy wątpić, czy N.P.R. zdobędzie się nato, by groźby swoje wprowadzić w czyn.

Skończy się to wszystko tem, że niektóre frakcje w obawie przyszłych wyborów, zostaną steroryzowane gołosłownemi groźbami i chcąc nie chcąc

oddadzą swe głosy za pragmatyką.

Że groźby te są gołosłowne świadczą dobitnie fakty, iż na posiedzeniu frakcji, nic o tem nie wspominano, a nawet odłożono posiedzenie rady z jakichś niepoważnych i śmiesznych powodów.

Po cichu jednak, w dalszym ciągu mówi się o tem, jak to będzie, gdy pragmatyka nie zostanie uchwalona.

Szczerze zaś mówiąc, są to tylko „strachy na lachy". R.

Wojskowi mogą się żenić.

Muszą jednak mieć stopień conajmniej plutonowego.

Władze wojskowe informują nas o następującej zmianie w rozporządzeniach dotyczących zezwoleń na zawarcie małżeństw przez wojskowych. Zezwolenia na zawarcie związków małżeńskich otrzymać mogą podoficerowie zawodowi, którzy ukończyli 24 rok życia, posiadają conajmniej, rzeczywisty stopień plutonowego i odbyli pierwsze 3-ch lecie służby zawodowej. E.

Dziś staną do przeglądu

poborowi rocznika 1905

W dniu dzisiejszym przed komisję poborową nr. 1 (Traugutta 10) winni stawić się mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 3201 do 3300. Na komisję poborową nr. 2 (Traugutta 6) winni stawić się poborowi tegoż rocznika, zarejestrowani od liczby 1301 do 1400. h.

— Ile pan ma lat? —Niech panowie zgadną!

We wtorek, dnia 18 b.m. w magistracie pod przewodnictwem p. prezydenta miasta M. Cynarskiego, przy udziale inspektora szpitalnictwa miejskiego — dr. A. Mittelstaedta i naczelnika urzędu stanu cywilnego — A. Rżewskiego odbyło się kolejno posiedzenie komisji do ustalania wieku poborowych — żydów, nieposiadających formalnych metryk urodzenia.

Na posiedzeniu tem ustalono wiek kilku żydów, emigrujących do Pelestyny bądź do Argentyny.

KOMUNIKAT.

Pierwszy powszechny zjazd ewangelików w niepodległej Rzeczypospolitej, zważywszy na wypadki doby obecnej, kolegjum odracza. Wielka ilość nadesłych zgłoszeń uczestnictwa w Zjeździe utrwaliła nas w powziętym zamiarze zwołania ponownie zjazdu w Wilnie w roku bieżącym.

O ścisłym terminie będzie podane odpowiednie powiadomienie.

Wyniki sądu konkursowego

na budowę domu ludowego w Łodzi.

Pierwszą nagrodę otrzymał p. Wiesław Lisowski.

W dn. 19 i 20 b. m. odbywały się pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego posiedzenia sądu konkursowego celem rozpatrzenia nadesłanych 23 projektów na budowę domu ludowego w Łodzi.

Skład jury stanowili: prezydent miasta M. Cynarski, radny miejski R. Wojakowski, ławnik wydziału budownictwa — inż. K. Folkierski oraz delegaci koła architektów w Łodzi: arch. D. Lande, arch. A. Goldberg, koła architektów w Krakowie: arch. J. Biasion i Fr. Mączyński, jak również p. Stemborowski z ramienia P.Z.Z.

W myśl warunków konkursu przyznano ogółem 6 nagród: 1 — pierwszą, 1 — drugą, 2 — trzecie i 2 — czwarte, prócz tego postanowiono dokonać 2 zakupów i nadać 3 odznaczenia zaszczytne.

Pierwsza nagrodę otrzymał p. inż. arch. Wiesław Lisowski.

Poza tem laureatami konkursu zostali: Antoni Kowalski z Warszawy (II), p. A. Piwowarczyk z Krakowa (III), Jadwiga Bobrzyńska i Zygmunt Łoboda z Warszawy (III), Juljan Lisiecki i Witold Czeczott (IV), Romuald Gutt i Alek. Raniecki z Warszawy (IV).

Poza tem jury uznało za właściwe zakupić projekty pp. Zygmunta Taracina z Warszawy oraz arch. Stanisława Barskiego ze Lwowa i Edw. Norbertha z Warszawy oraz udzielić zaszczytnych wzmianek pp.: arch. Irenie Obnińskiej-Wieczorkowej i Erwinowi Wieczorkowi ze Lwowa, 2) arch. Romualdowi Millerowi z Warszawy, 3) arch. Antoniemu Kowalskiemu z Warszawy.

Ze względu na dużą ilość odznaczeń, wynik konkursu należy uważać za szczególnie pomyślny.

—:o:—

Przodownik policji okradał skarb.

Tłomaczył się, iż ciężkie warunki zmusiły go do tego.

Sąd skazał Gotwalda na 1½ roku więzienia

W 13 komisarjacie policji państwowej w ciągu trzech lat, od roku 1922 do 1925 r., funkcję sekretarza pełnił przodownik Antoni Gotwald, którego zwolniono po tym okresie wskutek choroby.

Kilka miesięcy po zwolnieniu go z posady okazało się, iż

przodownik Gotwald podczas pełnienia swych funkcji popełniał nadużycia.

Pan sekretarz nie przesyłał bowiem pieniędzy do kasy skarbowej, a zatrzymywał je dla siebie. Jak stwierdzono Gotwald

przywłaszczył sobie naogół 898 złotych 10 groszy.

Zawezwany do komisarjatu b. przodownik policji początkowo wypierał się wszystkiego, oświadczając, iż pieniądze stale przesyłał do izby skarbowej, przyciśnięty jednakże do muru,

przyznał się do inkryminowanych mu czynów.

Gotwalda pociągnięto do odpowiedzialności. Gdy sprawa nadużyć doszła do wiadomości jego krewnych, brat Gotwalda uiścił całą sumę przez niego zdefraudowaną.

W dniu wczorajszym b. przodownik policji znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asyście sędziów Wyżnikiewicza i Tomaszewskiego.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc się, iż był chory i

ciężkie warunki zmusiły go do dokonania tego czynu.

Świadkowie oskarżenia stwierdzają dostatecznie winę Gotwalda.

Zeznają oni, iż przez dłuższy czas spełniał swe obowiązki wzorowo, lecz od czasów, gdy począł zapadać na zdrowiu, zmienił się zupełnie.

Rzecznik oskarżenia publicznego domaga się surowej kary dla urzędnika państwowego, który roztrwonił skarbowe pieniądze.

Po mowie obrońcy oskarżonego mecenasa Piotra Kona, który prosi o uwzględnienie okoliczności łagodzących, jak długotrwała choroba oskarżonego, sąd udał się na naradę.

Sąd po naradzie skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw. as.

Kina w kleszczach kryzysu.

Rozluźnienie śruby podatkowej na okres letni uchroni je od bankructwa.

Ogólna ciężka sytuacja gospodarcza kraju i idąca z nią w parze pauperyzacja szerokich mas ludności naszego miasta, zadała bodaj najdotkliwszy cios teatrom świetlnym.

Tak dzieje się już zwykle — nie tylko u nas, ale na całym świecie. Niedawno jeden ze znanych ekonomistów powiedział słusznie: „Zajrzyj do kasy przedsiębiorstw widowiskowych, a będziesz miał dokładne pojęcie o sytuacji finansowej kraju".

Kinoteatry są z tych przedsiębiorstw pierwszą placówką, która ponosi ciężkie ofiary w walce o swój byt na froncie ogólnego kryzysu, tymbardziej, że przygniecione są one najcięższemi podatkami samorządowemi.

Ulga w tych podatkach polepsza chwilowo — na krótki okres czasu — fatalną sytuację.

Przed kilku miesiącami — magistrat łódzki, widząc, iż kina staczają się po równie pochyłej ku upadłości, obniżył nieco podatek, ratując tem samem te przedsiębiorstwa przed zamknięciem.

Poprawiło to sytuację teatrów świetlnych o tyle, że mogły przetrzymać jako tako sezon zimowy.

Obecnie jednak zbliża się nowa katastrofa: okres letni, kiedy frekwencja publiczności spada z zawrotną szybkością.

Magistrat, biorąc pod uwagę ciężkie położenie kin podczas tego okresu, obniżał zwykle podatek widowiskowy na czas od 1 maja do 31 sierpnia.

W roku bieżącym jednak w umowie zawartej pomiędzy magistratem a właścicielami kinoteatrów, zniżka ta nie została wzięta pod uwagę. Na gorszy stan finansowy teatrów świetlnych w roku bieżącym wpływa pozatem znaczna zwyżka dolara, według którego obliczane są ceny filmów zagranicznych. Grozi to zupełną zagładą dla tych przedsiębiorstw, które będą zmuszone zlikwidować na okres letni swoje interesy.

Jakiemi to grozi komplikacjami (wzrost bezrobocia, pozbawienie mas taniej i godziwej rozrywki itd. itd.) wszystkim chyba wiadomo, dlatego też należy oczekiwać, że magistrat, idąc za przykładem lat ubiegłych, da możność kinoteatrom przetrwania kryzysu przez obniżenie na okres letni podatku widowiskowego.

Ceny maksymalne

na rynkach żywnościowych w Łodzi.

W ciągu dnia wczorajszego kupcy-hurtownicy branży kolonjalnej w dalszym ciągu zgłaszali swe zapasy do komisarjatu rządu, który robił ogólne zestawienie.

Celem zapobieżenia pobierania nadmiernych cen za artykuły spożywcze przez okolicznych włościan, komisarjat rządu wydał rozporządzenie, by w dniu dzisiejszym (dzień targowy), lotne oddziały policji obchodziły wszystkie targowiska miejskie, zwracając uwagę na pobierane ceny i spisując protokuły tym, którzy nie będą stosowali się do obowiązującego cennika.

Skład nowych komisji szacunkowych do wymiaru podatku dochodowego.

Zamianowani przez prezesa izby skarbowej.

W dniu wczorajszym p. prezes izby skarbowej p. Towarnicki podpisał dekrety nominacyjne członków i zastępców nowoutworzonych (z związku z wejściem w życie obecnie obowiązującej ustawy), komisji do wymiarów podatku dochodowego na następujący trzyletni okres.

Poniżej podajemy dokładny skład tych komisji, złożonych w połowie z członków wybranych przez radę miejską i w połowie wyznaczonych przez izbę skarbową na podstawie list kandydatów, przedłożonych przez miejscowe organizacje gospodarcze (dwa związki przemysłowe, stowarzyszenia kupieckie, właścicieli nieruchomości i rzemieślnicze.

Jak to wynika z poniższych list, przy każdym z 6-ciu istniejących w Łodzi urzędów skarbowych utworzone zostały komisje szacunkowe do spraw podatku dochodowego, które składają się z 12-tu członków i tyluż zastępców wybranych przez rade i z nominacji urzędów.

I-szy urząd skarbowy.

Wybrani przez radę miejską.

CZŁONKOWIE.

1) Lewandowski Mieczysław, skład win i wódek, Konstantynowska 35
2) Gaganaszwili Marcin, skład win i artyk. kolonj., Konstantynowska 12
3) Friedrich Teodor, Konstant. 11—13
4) Hutnik Jan, cukiernia, Zgierska 24
5) Lipszyc Mordka, skład farb, Zgierska 20.
6) Ast Aron, sklep spoż., Zgierska 28.

ZASTĘPCY.

1) Rychter Teofil, skł. win, Piwna 27
2) Więckowski Karol, adwokat, Konstantynowska 17
3) Kalenbach Teodor, sklep spożywczy, Aleksandrowska 21
4) Karsz Teodor, garb., Zgierska 104
5) Tarko Szlama, tkacz, Franciszk. 38
6) Openheim Mendel, pośrednik, Konstantynowska 3.

Z nominacji izby skarbowej.

CZŁONKOWIE.

1) Bronowski Mojżesz, skład żelaza, Żachodnia 15
2) Herc Jakób, skł. manuf., Szkolna 12
3) Horak Gustaw, tkalnia, Sienkiewicza 37.
4) Sendyk Idel, skład manuf., Gdańska 31
5) Kozanecki Jan, skład art. kolonj., Konstantynowska 67
6) Błażejczyk Czesław, Drewnow. 33

ZASTĘPCY.

1) Liss Szmul, owoc., Wschodnia 6
2) Lichtensztajn Jakób, skład chemikalji, Szkolna 33
3) Rosenberg Lajb, skład galanterji i manuf., Drewnowska 21
4) Holwek Michał, rzeźnik, Aleksandrowska 52
5) Szymański Franciszek, kamieniarz, Konstantynowska 61
6) Lipiński Alfons, piekarz, Lutom. 17

II-gi urząd skarbowy.

Wybrani przez radę miejską.

CZŁONKOWIE.

1) Kotkowski Bolesław, zakł. graf., Piotrkowska 91
2) Kołodziejski Marjan, skład galant., Andrzeja 3
3) Knoch Gustaw, przemysł., Piotrkowska 87
4) dr. Margolis Aleksander, lekarz, Piotrkowska 81
5) Froelich Salo, dom eksped., Zawadzka 38.
6) Kon Józef, tkalnia, Zachodnia 70.

ZASTĘPCY.

1) Druze Adolf, skład win, Piotrk. 96
2) Wolski Józef, skład win, Piotrk. 3
3) Cygański Stefan, adw. Andrzeja 3
4) Bieliński Stanisław, dom handlowy Al. Kościuszki 17
5) Działowski Abram, skład galant., Konstantynowska 22
6) Gastfreund Jakób, tkalnia, Zawadzka 16a.

Z nominacji izby skarbowej.

CZŁONKOWIE.

1) dr. Józef Sachs, dom handl.-komis. Piotrkowska 73
2) Kroenig Karol Aleksander, tkalnia, 1-go Sierpnia 5
3) Kenigsberg Szlama A., tkalnia, Zielona 5
4) Suligowski Mieczysław, właściciel nieruch., Gdańska 72
5) Radziejewski Kazimierz, rzeźnik, Konstantynowska 10
6) Chabrowski Stanisław, skł. broni, Piotrkowska 83.

ZASTĘPCY.

1) Forma Józef, tkalnia, Zachodnia 66
2) Fijałko Izydor, jubiler, Piotrk. 7
3) Ordynans Berek, wyroby szczotkarskie, Zachodnja 34
4) Halpern Maks, tkalnia, Piotrk. 11
5) Treszczański Isaj, przemysłowiec, Nawrot 7
6) Rutkowski Stanisław, skł. elektr., Zielona 1

III-ci urząd skarbowy.

Wybrani przez radę miejską

CZŁONKOWIE.

1) Żukowski Edmund, sprzed. chemik. Aleje Kościuszki 93
2) Wutke Artur, sprzed. manuf., Piotrkowska 157
3) Liszkowski Alfons, garbarnia, Radwańska 45
4) Szeppe Wilhelm, skł. win, Rzgowska 10
5) Piotrowicz Stefan, skład win, Piotrkowska 127
6) Weiss Ludwik, sprzed. chem., Piotrkowska 273.

ZASTĘPCY.

1) Wünsche Bruno, agent. przędzy, Piotrkowska 273
2) Szlaps Ernest, agent., Łąkowa 34
3) Kind Jan, tkalnia, Karola 9
4) Łuczak Wiktor, stolarz-tapicer, Piotrkowska 129
5) Litwin Borys, tkalnia, Piotrk. 207
6) Rechtman Henryk, skład apteczny, Piotrkowska 207.

Z nominacji izby skarbowej.

CZŁONKOWIE.

1) Seipelt Paweł, przem., Piotr. 135
2) Dyljon Jakób, inż., Piotrkowska 181
3) Dunkielman Jakób, skład galant., Piotrkowska 119
4) Neugebauer Bolesław, właściciel nieruch., Św. Anny 33
5) Pinkus Ludwik, właśc. nieruch., Piotrkowska 58
6) Naftali Szymon, sprzed. futer, Narutowicza.

ZASTĘPCY.

1) Hirszberg Maks, sprzed. przędzy, Piotrkowska 119
2) Langhoff Albert, rzeźnik, Wólczańska 157
3) dr. Maybaum-Maszyński, lekarz, Piotrkowska 175
4) Sandberg Izrael, szewc, Piotrk. 165
5) Bette Salo, dentysta, Piotrk. 165
6) Goldwasser Noech, sprzed. artyk. kolonj., Piotrkowska 257

IV-ty urząd skarbowy.

Wybrani przez radę miejską

CZŁONKOWIE

1) Lipiński Adam, apteka, Nowomiejska 1.
2) Kulisz Edward, drukarnia, Pomorska 26.
3) Tomaszewski Stanisław, właść. nieruchomości, Zawiszy 18.
4) Kaczorowski Bronisław, sprzed. art. kolonj., Pomorska 22.
5) Bendet Moszek, skł. manuf. Nowomiejska 13.
6) Goldsztajn Szapsa, skł. kolonj. Nowomiejska 5.

ZASTĘPCY.

1) Urbanowski Józef, właśc. nier. Zgierska 51
2) Vogel Alfred, adwokat, Kilińskiego 11.
3) Rosner Feliks, sprzed. delik., Pomorska 12.
4) Ruszczak Jan, rzeźnik, Brzezińska 3.
5) Kryszek Henoch, Aleksandrowska 15.
6) Wolanów Henoch, skł kolonj. Północna 9.

Z nominacji izby skarbowej.

CZŁONKOWIE

1) Iwankowicer Chaim, sprz. art kolonj. Kościelna 6.
2) Kuks Adolf, sprzed. manuf., Pomorska 19.
3) Frogiel Szlama, sprzed. surowc., Pomorska 46.
4) Librach Jokób, sprzed. wyrob. pluszowych, Pomorska 40.
5) Kaiserbrecht W.
6) Heleniak Władysław, sprzed. win Brzezińska 39.

ZASTEPCY

1) Trawkowski Józef, apteka, Brzezińska 56.
2) Berkowicz Daniel, skł. manuf., Nowomiejska 1.
3) Berger Motel, sprzed. mąki, Wschodnia 20
4) Goldberg Moszek, krawiec, Północna 13
5) Köhler Stanisław, tkalnia, Targowa 8
6) Wajngold Teodor, piekarz, Brzezińska 74

V-ty urząd skarbowy.

Wybrani przez radę miejską

CZŁONKOWIE

1) Bogdański Edmund, skł. art. kolonj., Narutowicza 25
2) Kaffanke Wacław, sprzed. baweln Sienkiecza 31
3) Chodkowski Stanisław, sprzed. skór, Sienkiewicza 25.
4) inż. Lebenhaft Samuel, architekt, Traugutta 5
5) Baum Luzer, wytw. ram do luster Pomorska 9.
6) Krotoszyński Zygmunt, skł. jedwabn. przędzy, Południowa 65

ZASTĘPCY

1) Cielecki Walenty Piotrkowska 68
2) Dryl Lucjan, skł apt. Pomorska 26
3) Endert Ryszard, skł. wn. i wódek, Kilińskiego 72
4) Jurakowski Zygmunt tkalnia Sienkiewicza 37
5) Szladkowski Boruch, sprzed. manuf. i garder. Wolborska 33
6) Chanuchowicz Szlama, sprzed. manuf., Piotrkowska 82.

Z nominacji izby skarbowej.

CZŁONKOWIE

1) Hadrjan Emil, chemik, Cegielniana 81
2) Weinstein Izydor, handel odpadk. Moniuszki 10
3) Szwankowski Stefan, farbiarnia, Narutowicza 36.
4) Russ Benjamin, sprzed. manuf., Sienkiewicza 132.
5) Bibergal Abram, sprzed. manuf., Moniuszki 11
6) Rosenbaum Leopold, sprzed. tow. baweln. Przejazd. 6

ZASTĘPCY

1) Godlewski Wacław, sprzed. galant. Nawrot 1
2) Świętosławski Władysław, rymarz., Sienkiewicza 32
3) Schreer Juljan, przędzalnia, Skwerowa 11
4) inż. Lubotynowicz Leon, architekt, właśc. nieruch. Przejazd 3
5) Hirszon Stanisław, agent wełn., Przejazd 40
6) Hurewicz Mieczysław, przemysłowiec Nawrot 4

VI-ty urząd skarbowy.

Wybrani przez radę miejską

CZŁONKOWIE

1) Pfeiffer Ryszard, skł manuf., Nawrot 13
2) Römer Rudolf, inst. elektr., Nawrot 4
3) Szwankowski Franciszek, stolarnia mechan., Nawrot 72
4) Marcinkiewicz Edward, rozlewn. wódek, Sienkiewicza 52
5) Ebert Stanisław, handel galant., Główna 6
6) Majzel Oskar, fabr. chustek. Ewangelicka 5

ZASTĘPCY

1) Usielski Bolesław, skł. win, Główna 62
2) Wasilewski Edmund, skł. manuf. Sienkiewicza 65
3) Geyer Ksawery, skł. art. kolonj Kilińskiego 144
4) Obramiak, wyrob. tyton. Napiórkowskiego 40
5) Bartczak Stanisław, przem. studr Nawrot 37
6) Kronheim Jakób, handel skór Główna 45

Z nominacji izby skarbowej.

CZŁONKOWIE

1) Ramke Ludwik, wyr. tow. włók. Dąbrowskiego 15
2) dr. Wachs Aleksander, przemysłowiec, Juljusza 30-34
3) Perła Maurycy, fabr. kapel., Piotrkowska 238
4) Dobranicki Mendel właśc. nieruch Ewangelicka 7
5) Ostrowski Abram Izaak, skł papieru, Piotrkowska 275
6) Golkowski Teofil sprzedaż wędlin Nawrot 11.

ZASTĘPCY

1) Hudes Abram, skł. kapel., Główna 67
2) Monitz Kazimierz, artyk. chem. Pusta 30
3) Kryszek Izaak, tkalnia, Kilińskiego 79
4) Grynberg Berysz, Kilińskiego 87.
5) Klein Zelig, hand. galant, Rzgowska 4
6) Babad Tadeusz, lek.-dent. Nawrot 1a.



TEATR MIEJSKI

W dniu dzisiejszym z powodu generalnej próby „Damy kameljowej" przedstawienia nie będzie.

Jutro 26-ta z kolei, a zarazem ostatnia „wielka premjera" kończącego się sezonu — słynny dramat miłosny w 5 aktach Aleksandra Dumasa (syna) „Dama Kameljowa" z udziałem najznakomitszej współczesnej artystki polskiej Marji Przybyłko-Potockiej w wielkiej popisowej roli Małgorzaty Gautier. W innych rolach pp. Alfred Szymański— Armand, Konstanty Tatarkiewicz— stary Duval, Dunajewska, Horecka, Rodowiczowa, Tatarkiewiczówna, Wołoszynowska, Bielicz, Fabisiak, Grolicki, Krotke, Kliszewski, Wroński. Kostjumy prof. Karola Frycza. Dekoracje Bolesława Kudewicza.

Strejk w Teatrze.

Związek pracowników teatralnych zwrócił się do magistratu z żądaniem wypłacenia zaległych pensji, stawiając jako ostateczny termin do załatwienia tej sprawy dzień dzisiejszy do godziny 9-ej wieczorem.

O ile do tej pory magistrat nie uwzględni żądania pracowników teatralnych, przystąpią oni niezwłocznie do włoskiego strejku.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych (od 150—50 gr.) w dalszem ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komiczna operetka w 4-ch aktach „Córka pułku"

DZISIEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dziś t.j. w piątek dnia 21 b.m. o godzinie 8 wiecz. w sali Filharmonii wygłosi odczyt wybitny publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszowski p. n. „Chrystus a Jego słudzy. Odczyt ze względu na osobę prelegenta i temat jaki zostanie wygłoszony budzi żywe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Bilety wyprzedaje kasa Filharmonji w cenie od 30 gr. do 1.50 gr.

[illegible]
Łódź
21 maja 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
21 maja 1926

Romantyzm w życiu gospodarczem

jest zjawiskiem wysoce szkodliwem i w skutkach groźnem.

Całkiem świadomie — wymieniając naczelne zadania gospodarcze obecnego rządu — na pierwszem miejscu wskazaliśmy walkę ze wszelkiego rodzaju nowatorstwem.

Okazuje się, że obawy wznowienia przeróżnych pomysłów eksporymentatorskich nie są płonne.

Gorączka polityczna — jak było łatwem zresztą do przewidzenia — przerzuciła się również w dziedzinę w której najmniej jest pożądaną.

Owóż w jednym ze stołecznych pism, które dotąd celowało w jasnej ocenie sytuacji gospodarczej, w trafnej djagnozie i terapji ekonomicznej ukazał się głos, pozwalający przypuszczać, że nawet rozważnym ludziom tempo wydarzeń politycznych zaćmiło zwykłą trzeźwość.

Autor artykułu wychodzi z założenia, iż „musimy jasno zdać sobie sprawę, że rozwój gospodarczy nie jest wynikiem działania „żelaznych" praw ekonomicznych, jak głoszą t. zw. klasyczni ekonomiści oraz wyznawcy doktryny materjalizmu dziejowego. Tak zw. prawa ekonomiczne są tylko przejściowym wyrazem układu sił duchowych, moralnych, fizycznych i materjalnych poszczególnego społeczeństwa i całej ludzkości z jednej strony, a bogactw i sił natury z drugiej. Ze zmianą jakiegokolwiek z czynników tego układu zmienia się i cały ich układ, ich synteza, zmieniają się przez to i prawa ekonomiczne. Twórcza energja człowieka oparta na granitowych podstawach ducha, przesiąknięta głęboką moralnością, ofiarnością dla swego narodu i całej ludzkości — jest to najważniejszy składowy element tego układu sił, którego czasowym wyrazem iest to lub inne prawo ekonomiczne".

Na tem założeniu opierając się twierdzi, że w wyniku zmian politycznych dawne hasła naprawy gospodarczej państwa przeżyły się.

Obecnie, oparci **o naszą moralną siłę** musimy stworzyć (!?) własne swoiste — jeżeliśmy należycie zrozumieli — drogi ratunku ekonomicznego.

Żadne obce wzory nie powinny nas krępować!

Dosłownie:

„Wszelkie mechaniczne przenoszenie metod i struktury gospodarczych z innych krajów nic nam nie pomogą, gdyż każdy naród tworzy tylko dla niego odpowiednią strukturę i metody".

Poczem znów stek ogólników i przeróżnych niedomówień, w których rozpływa się nieuchwytnie cały sens uwag autora.

Nie widzimy w tych uwagach żadnych konkretnych „nowinek". Szczęśliwie powstrzymał się od nich autor.

Wszakże sam duch artykułu jest wyrazem owego „novs rebus studere", które wydaje się groźne w sprawach gospodarczych mocno, a które nieodłączne jest od chwil wszelkich wstrząsów politycznych.

Całą siłą naszej zbiorowej woli musimy przeciwstawić się tego rodzaju nowinkarstwu bez względu na to, czy przychodzi w postaci skonkretyzowanych pomysłów czy w formie jakiejś — że się tak wyrazimy — podświadomej „tęsknoty " do zmiany haseł.

Musimy efekt gospodarczy przebiegu politycznych wypadków oceniać całkiem na zimno; bez animocji — z jednej a bez zaślepienia — z drugiej strony.

Schowajmy jedną i drugą tendencje na gruncie polityki.

Trzeźwa ocena wydarzeń sub nostra specie — wydaje się — powinna być następująca:

Wydarzenia ostatniej doby rozgrywały się pod znakiem umoralnienia naszego życia publicznego.

Daj Boże, aby w następstwie niedawno przeżytych dni krytycznych takie umoralnienie nastąpiło.

Nie wolno moralności publicznej negliżować jako czynnika ekonomicznego.

Korupcja i stęchlizna moralna ostatnio niestety, coraz silniej poczęły się na naszem gruncie plenić.

Są one z natury rzeczy bardzo niepodatnym podkładem dla akcji każdego sanatora życia gospodarczego.

Jeżeli ustąpią z naszego życia publicznego, ustąpią zarazem z areny gospodarczej.

Będzie to zmiana, dla której trudno znaleźć słowa dość korzystnej oceny.

Wszakże moralne czyste tło jest dla naszego życia gospodarczego tylko podstawą sanacji, jest tylko jedną z jej premis, nie jest samo przez się ani metodą, ani planem, ani sposobem sanacyjnym.

Na jego gruncie wypadnie aplikować te wszystkie zdrowe zasady, które u nas i były dotąd z rozsądnych miejsc propagowane, a które przenieść musimy wbrew zacytowanemu tutaj głosowi z obcych krajów.

Nie uważamy, aby zaszła jakakolwiek podstawa do zrezygnowania czy to częściowego, czy całkowitego z jakiegokolwiek bądź hasła sanacyjnego, jakich broniliśmy przed przewrotem.

Droga maksymalnego wysiłku w gospodarce prywatnej, równowagi gospodarki państwowej jest jak i dotąd najlepszą drogą jaką kroczyć należy.

Ani źdźbło w tezach naszych, opartych na pogardzanych, żelaznych — jeżeli kto lubi — prawach ekonomiki (nie nadużywajmy definicji!) **nie zostało wzruszone tokiem historji ostatnich godzin.**

W hasłach sanacyjnych nic, ale to absolutnie nic się nie zmieniło.

Musimy to sobie wszyscy jasno uświadomić.

Wprost niema powodu do takiej zmiany!

Kto rozumuje inaczej ten — świadomie czy nieświadomie — pcha nas na tory bolesnych rozczarowań i zawodów.

A. Z.

Projekt podwyższenia taryfy

wywołał zaniepokojenie sfer gospodarczych.

W kołach gospodarczych Łodzi wywołała konsternację i zaniepokojenie wiadomość o mającej nastąpić 1-go czerwca podwyżce taryf przewozowych na kolejach państwowych. Za przewóz na odległości do 300 klm. podwyżka wyniesie 10 proc., a przy odległościach ponad 300 klm. o 5 proc. Koszta stacyjne podwyższone będą o 50 groszy od tonny. Według opinji sfer gospodarczych zwyżka taryf wywołała w życiu ekonomicznym cały szereg niepożądanych zjawisk. W pierwszym rzędzie zaś spowoduje wzrost cen niektórych artykułów przemysłowych. E.

Obwieszczenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników **dnia 28-go maja 1926 r.** między godziną 10 rano a 4 po południu:

1. Lichtenstein Emanuel, Wólczańska 52, meble, c. sz. zł. 280
2. Lewsztein Juljusz, Wólczańska 37, meble, c. sz. zł. 1325
3. Landau L., Wólczańska 21, towary wełniane, c. sz. zł. 900
4. Szulc Juda, Piotrkowska 41, kredens, c. sz. zł. 175
5. Sroka Efroim, N. Cegielniana 40, meble, c. sz. zł. 200
6. Szyper Rywka, Piotrkowska 79, prasa, c. sz. zł. 120
7. Sztrowajs Aron, Zachodnia 33, garderoba, c. sz. zł. 400
8. Szroeder Ryszard, 28 p. Strz. Kan. 44, meble i 2 maszyny, c. sz. zł. 3.998
9. Szyc Edward, Zielona 14, pianino, c. sz. zł. 200
10. Szmulewicz Moszek Sz., Zielona 57, meble, c. sz. zł. 100
11. Tyszler Abram, Pańska 41, meble, c. sz. zł. 130
12. Wiślicki Abram, Pańska 12, meble i maszyna do szycia, c. sz. zł. 740
13. Weber Albert, Pańska 46, meble, c. sz. zł. 590
14. Warszawski Noech, Piotrkowska 9, meble, c. sz. zł. 100
15. Wajksefisz Helena, Piotrkowska 27, towar bawełniany, c. sz. zł. 110.
16. Winer Szaja, Pl. Wolności 6, meble, c. sz. 125.
17. Wrzosek Władysław i Rajmund, 28 p. Strz. Kan. 29, meble i maszyna do szycia, c. sz. zł. 250
18. Waldman Elja, Zielony Rynek 10, ruchomości, c. sz. zł. 255
19. Wolberg Pinkus, Zielona 47, garderoba, c. sz. zł. 180
20. Wołożyńska Gustawa, Pańska 35, ruchomości, c. sz. zł. 150
21. Wolrauch Hinda, Pańska 21, deski c. sz. zł. 750
22. Witkowska Anna, Pańska 54, meble, c. sz. zł. 130
23. Witchein G., N. Cegielniana 34, ruchomości, c. sz. zł. 230
24. Wyrzykowski Władysław, N. Cegielniana 48, urządzenie sklepowe c. sz. zł. 250
25. Woldenberg Szmul, Pańska 75, meble, c. sz. zł. 125
26. Zalcensztein, Wólczańska 15, meble c. sz. zł. 150
27. Zand Fabian, Piotrkowska 81, meble, c. sz. zł. 135

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu
(—) Podmunicki.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym przed południem na łódzkim rynku pieniężnym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w płaceniu 12.10 w żądaniu 12.20.

Pod wpływem znacznego zaofiarowania materjału kurs się obniżył do 12.00—12.10.

Wieczorem obracano dolarami po kursie 11.90 w płaceniu i 12 w żądaniu.

Końcowa tendencja niewyraźna z odcieniem słabym.

Ruch średni.

Podaż materjału przewyższała popyt.

Bank polski pokrył wczoraj częściowo zapotrzebowanie giełdy urzędowej.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku podawców kurs 10.90.

Giełda urzędowa

GOTÓWKA

Dolary 11.10

CZEKI.

Belgja 32.90
Holandja 447.30
Londyn 54.10
Nowy Jork 11.10
Paryż 32.90
Praga 32.94
Szwajcarja 215.15
Wiedeń 157.—
Włochy 42.85

AKCJE.

Bank polski 48.50—49.—
Bank Handlowy 1.45
Cukier 1.40
Węgiel 1.65—1.62—1.65
Nobel 1.40
Ostrowieckie 3.30—3.50—3.40
Rudzki 0.63—0.65—0.62
Starachowice 0.77—0.81
Zawiercie 5.10
Żyrardów 6.10—6.25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 71.—70.50, w złotych 773.40—768.45
Pożyczka kolejowa 165.—168.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 32.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.50—21.75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 20.50—20.75, zł. 27.75-28.75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 26.—26.25
8 proc. listy ziemskie dol. 9.81

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 20 maja.

Nowy Jork 4.86 15/32—4.86 3/8
Francja 162.12
Włochy 123.87
Niemcy 20.43
Szwajcarja 25.14 i pół
Praga 164.31
Wiedeń 34.44
Warszawa 50.00

Paryż. 20 maja.

Londyn 162.00
Nowy Jork 33.38
Belgja 99.00
Włochy 128
Szwajcarja 644 i pół
Niemcy 7.89

Gdańsk, 20 maja.

100 marek Rzeszy 123.495—123.805. 100 złotych 45.07—45.18, telegraficzna wypłata na Berlin 123.271—123.579, na Warszawę 43.25—44.05.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

20 maja 1926 roku.

Za 100 złotych: Londyn 50.00, Berlin 35.57—35.93, wypłata na Warszawę 35.35—35.59, na Katowice 34.98—35.09, na Poznań 34.90—35.09, Gdańsk 45.07—45.18, Wiedeń czeki 60.15—60.65, banknoty 60.10—61.10, Praga 300.—

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.